

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

BOK II (V) SOBOTA 6 SIERPŃIA 1949 ROKU Nr 213 (1137)

Walka o realizację socjalizmu — odpowiedzią mas ludowych Polski na wrogie wystąpienia Watykanu

Cały naród protestuje przeciw inspirowanej przez imperialistów papieskiej groźbie ekskomuniki

MRN W POZNANIU
POZNAŃ (PAP). — Na nadzwyczajnym publicznym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa wyrazili głębokie oburzenie z powodu ostatniego wystąpienia Watykanu.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po oświadczeniu przedstawiciela Stronnictwa Pracy, ob. Błaszkę, który stwierdził m. in., że członkowie Stronnictwa Pracy z uznaniem przyjęli oświadczenie Rządu R. P., będące ochroną przed represjami religijnymi, zabierali głos reprezentanci Związku Uczestników Walki Zbrojnej, Związku Powstańców Wielkopolskich, Związku b. Więźniów Politycznych, Polskiego Związku Zachodniego oraz Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza i inni.

Zebrań przyjęli rezolucję, w której stwierdzają m. in., że wolność sumienia i wiary oraz swoboda praktyk religijnych jest w Polsce Ludowej zabezpieczona i w praktyce w całej rozciągłości realizowana. Dla wierzących katolików Poznania uchwała Watykanu stanowi bolesne pogwałcenie ich uczuć religijnych. Dla mas pracujących zniszczonego przez hitlerzyzm miasta, budujących zgodnie w ciężkim trudzie lepsze jutro, uchwała ta jest widoczna na próbę wtrącania się do naszych wewnętrznych spraw, nie mających nie wspólnego z zagadnieniami wiary i religii.

NA POMORZU

BYDGOSZCZ (PAP). — W ożywionej dyskusji na konferencji aktywów Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Bydgoszczy, w której udział wzięło ponad 100 delegatów z woj. pomorskiego — przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych protestowali przeciwko ingerencji Watykanu w wewnętrzne sprawy naszego państwa oraz po tępli próbie wykorzystania wiary dla celów polityki podległości wojennych. Wiceprzewodniczący Zarządu Okręgowego ZNP ob. Grzegorzewska z Torunia zadeklarowała w imieniu nauczycielstwa pomorskiego w odpowiedzi na uchwałę Watykanu, zwiększenie opieki nad uczącymi się młodzieżą, oraz wzmocnienie troski nad wychowaniem nowego człowieka wolnego od przesądów i silnego ducha.

W uchwalonej rezolucji przedstawiciele związków zawodowych Po-

morza potępił uchwałę Watykanu i zobowiązał się wzmocnić produkcję oraz przyspieszyć wykonanie 3-letniego planu państwowego.

W KIELECKIM

KIELECE (PAP). — Na zebraniu plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Kielcach, przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych potępił uchwałę Watykanu, stwierdzając, że kler na przeszerzeni historii był zawsze związany ze sferami kapitalistycznymi. Zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że uchwała Watykanu jest nadużyciem i pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Uchwała watykańska skierowana na jest przeciw ludziom pracy, przeciw tym, którzy dźwigali niedawno na sobie ciężar walki z okupantem faszystowskim, uchwała ta jest dla ludzi pracy najcięższą krzywdą.

Oświadczamy — głosi dalej rezolucja — że w marszu do socjalizmu ani w pracy dla dobra Polski Ludowej nikomu religia nie przeszkadza. Kościół katolicki w Polsce ma większą swobodę, niż w krajach zachodniej Europy i w Stanach Zjednoczonych.

Na uchwałę Watykanu świąt robotniczych Polski odpowie walka o realizację postulatów socjalizmu.

MRN W GDAŃSKU

GDAŃSK (PAP). W sali Ratusza Staromiejskiego odbyło się dnia 4 bm. plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej Gdańska, na którym zebrani radni oraz delegacje robotnicze po ożywionej dyskusji uchwalili rezolucję potępiającą uchwałę Watykanu.

Rezolucja wyzwa m. in. społeczeństwo do przeciwstawienia się próbom rozbicia jedności narodu przez reakcyjną część hierarchii kościelnej. Społeczeństwo gdańskie zobowiązało się w rezolucji w odpowiedzi na uchwałę Watykanu zwiększyć wysiłki w podniesieniu produkcji, przyspieszyć rozbudowę portu oraz wzmocnić pracę oświatowo-kulturalną.

PROFESOROWIE LICEÓW ROLNICZYCH

WARSZAWA (PAP). — Uczestnicy miesięcznego kursu organizacji gospodarstw rolnych, który zorganizowało Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych dla dyrektorów i nauczycieli liceów rolniczych, na

ogólnym zebraniu w dniu 30 lipca br. omówili uchwałę Watykanu i po wzięli rezolucję, w której czytamy m. in.:

W uchwale Watykanu widzimy załki średniowiecznych metod, obliczonych na rozbięcie jedności mas pracujących. Na podstawie analizy dzieł naszych stwierdzamy, że Watykan niejednokrotnie godził w żywe interesy Polski, dlatego nie możemy być biernymi świadkami tych poczynań.

Protestujemy przeciwko tendencjom rozbijania przez Watykan zjednoczonego frontu ludowego w Polsce i postanawiamy:

1) Uświadamiać młodzież szkół rolniczych, że droga wybrana przez naród, a prowadząca do so-

cializmu jest słuszną, twórczą i jedynie celową.

2) Popierać ze wszystkich sił politykę Rządu i partii politycznych, dążących do całkowitego zwycięstwa idei socjalizmu w Polsce.

Na specjalnym zebraniu uczestników I kursu biologii, w Instytucie kształcenia nauczycieli w Ursynowie k. Warszawy w dniu 2 sierpnia br. w związku z ostatnią uchwałą Watykanu powzięto rezolucję, w której czytamy:

„Słuchacze I kursu biologii w Ursynowie polepią tę część Kleru, która w imię obcych dla nas interesów i ideałów usiłuje podważyć fundamenty Polski Ludowej ze szkół dla narodu polskiego”.

Wzmacnia się front pokoju w Niemczech 1 września — rocznica prowokacji hitlerowskiej — Dniem Pokoju Przewodniczący SED potępia agresywne plany USA

BERLIN (PAP). — W związku z proklamowaniem dnia 1 września dniem pokoju w Niemczech przydział Niemieckiej Rady Ludowej opublikował odezwę do narodu. Odezwą przypomina, że 35 lat temu wybuchła pierwsza wojna światowa, zaś w dniu 1 września 1939 r. hitlerowski najazd na Polskę rozpoczął drugą wojnę światową, która spowodowała nieopisaną stratę dla całego świata i zakończyła się katastrofą dla narodu niemieckiego.

Przydział niemieckiej Rady Ludowej zwraca uwagę, że obecnie pod kierownictwem imperializmu amerykańskiego opracowywane są nowe plany, w ramach których Niemcy zachodnie mają być użyte dla celów amerykańskiej maszyny wojennej.

Wyzuci z poczucia odpowiedzialności politycy i dziennikarze niemieccy — stwierdza odezwa — biorą udział w kampanii przeciwko Związkowi Radzieckiemu, upatrując w niej jedyne wyjście ze ślepego zaułka, w jakim się znaleźli. Planu wrogów pokoju nie spełnia się jednak nigdy — głosi odezwa Niemieckiej Rady Ludowej — gdyż groźbie wojny przeciwstawia się zdecydowana wola narodu osiągnięcia trwałego pokoju.

NARÓD NIEMIECKI, KTÓRY PONOSI NAJWIĘKSZĄ WINĘ ZA WYBUCH OBU WOJEN ŚWIATOWYCH MUSI PRZEDZESZYSTKIM UZNAĆ DZIEŃ I WRZEŚNIA. JAKO OTWIERAJĄCY DROGĘ DO POKOJU I POROZUMIENIA MIĘDZY NARODAMI.

Pragniemy pokoju dla Niemiec — stwierdza w zakończeniu odezwa — i dlatego wypowiadamy się za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W dniu 1 września świat powinien poznać Niemcy jako naród pokoju.

Prof. Kastner przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej wygłosił przemówienie, w którym podkreślał, że naród niemiecki powinien ramię w ramię z innymi naro-

dami uczestniczyć w światowej walce o utrwalenie pokoju.

W rocznicę wybuchu spowodowanej przez Hitlera wojny — powiedział prof. Kastner — naród niemiecki z manifestuje wobec światowej opinii publicznej stanowczą wole przeciwstawienia się podległości wojennym i elementom rewizjonistycznym.

PROTEST NIEMIECKI PRZECIWO KONFERENCJI GENERALNO AMERYKANSKICH

BERLIN (PAP). — Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej uchwalilo protest przeciwko konferencji, jaką szefowie sztabu amerykańskiego, którzy przybyli na inspekcję do Europy, odbyli niedawno we Frankfurcie n. Menem.

Niemiecka opinia publiczna — głosi uchwała — z głębokim oburzeniem przyjęła wiadomość o planach amerykańskiego sztabu generalnego.

„Nowoje Wremia” o więzieniu — sanatorium w Spandau

„Świętobliwy” tryb życia katów hitlerowskich — tematem czułych dykteryjek okupacyjnej prasy anglosaskiej

MOSKWA (PAP). — „Nowoje Wremia” piętnuje angielskie włamania milionów ofiar Oświęcimia, więźni hitlerowskich i obozów koncentracyjnych.

Gościnnym gospodarzy angielskich sanatorium w Spandau — nie można nazwać inaczej, jak tylko patronami katów hitlerowskich, najohydniejszych katów jakich do tychczas znała historia.

Równie tkliwą opieką otaczają władze angielskie i pozostałych klientów tego osobliwego więzienia-sanatorium: Rudolfa Hessa, Karola Doenitza, admirała Reede i innych.

Ostatnio gościnnym Anglikom sprawił kłopot Walter Funk, który zlekka zapadł na zdrowiu, o czym nie omisszał również donieść dziennik „Die Welt”.

Chorobie nieboraka Funka zapobiegło niezwłoczne dokonanie transfuzji krwi wziętej od żołnierza angielskiego, który — jak podkreśla „Die Welt” — nie miał najmniejszego pojęcia dla kogo krew jego jest przeznaczona.

„Nowoje Wremia” stwierdza, że w oczach dziesiątków milionów ludzi takie traktowanie głównych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych jest naigraniem się z na-

Rada Państwa zatwierdziła dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia br. uchwaliła dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 5 sierpnia br. pod przewodnictwem PREZYDENTA RP odbyło się kolejne posiedzenie Rady Państwa z udziałem premiera J. Cyrankiewicza.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła szereg dekretów ostatnio uchwalonych przez Rząd, m. in. dekret o zmianie niektórych przepisów o stowarzyszeniach i dekret o wolności sumienia i wyznania.

Obrońcy pokoju na Węgrzech popierają młodzież w walce o pokój i demokrację

BUDAPEST (PAP). — Krajowa Rada Węgierskiego Ruchu w Obronie Pokoju w wydanej w związku z Festiwałem Młodzieżowym odezwie, pozdrawia młodzież z zagranicy, która przybędzie na Kongres oraz wzywa wszystkich zwolenników pokoju na Węgrzech, aby poparli młodzież w jej walce o pokój i demokrację przeciwko podległości wojennym.

Biskup kościoła reformowanego Bereczki oświadczył, że kościół ten z uwagą i zainteresowaniem śledzi przygotowania do Festiwalu oraz podkreślił, iż jest szczęśliwy, że może udzielić poparcia młodzieży, która zmierza do utrwalenia pokoju, tak potrzebnego dla twórczej pracy.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła szereg dekretów ostatnio uchwalonych przez Rząd, m. in. dekret o zmianie niektórych przepisów o stowarzyszeniach i dekret o wolności sumienia i wyznania.

Repatrianci przybędą do kraju z 3 stref okupacyjnych Niemiec

WARSZAWA (PAP). — W sierpniu br. spodziewany jest przyjazd do Polski kilku transportów reemigrantów i repatriantów z trzech stref okupacyjnych Niemiec.

Około 14 bm. spodziewane jest nadejście specjalnego pociągu z Lipska w radzieckiej strefie okupacyjnej, którym przybędzie 160 reemigrantów polskich.

Na 17 bm. sygnalizuje się powrót 500 repatriantów z Berlina.

28 sierpnia większy transport repatriantów przybędzie do Polski z Brunzwyku w brytyjskiej strefie okupacyjnej i Badenhausen w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Tego samego dnia powróci innym transportem do kraju 90 reemigrantów polskich z Magdeburga w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Delegat z Haiti na wiece młodzieży w Mościcach

KRAKÓW (PAP). — Podobnie jak w całym kraju, odbędzie się w woj. krakowskim wiece młodzieży z okazji Festiwalu SFMD w Budapeszcie. Pierwszy wiece odbył się 4 bm. w Mościcach.

Na wiecu w Mościcach przybyli liczne rzesze młodzieży, delegacje harcerzy i junaków z okolicznych miejscowości oraz grupa studentów czeskosłowackich, odbywających praktykę wakacyjną w Mościcach.

Po odśpiewaniu międzynarodowego hymnu młodzieży, przemówił przedstawiciel ZHP ob. Kozioł, oraz burza oklasków witały przedstawiciel Haiti, który przybył z delegacją młodzieży z krajów kolonialnych, udającą się przez Polskę do Budapesztu.

Prezes Zw. Polaków w Niemczech — Jakub Przybylski nie żyje

WARSZAWA (PAP). — 5 sierpnia 1949 roku o godz. 5.30 zmarł w Poznaniu, przebywający czasowo w Polsce, prezes Polaków w Niemczech — Jakub Przybylski.

Dowódca kuomintangowski przeszedł pod Czang-Sza na stronę Armii Ludowej

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że dowódca armii kuomintangowskiej w rejonie Czang-Sza, przeszedł na stronę Armii Ludowej i wydał swym wojskom rozkaz złożenia broni.

Wbrew machinacjom imperialistycznym

Naród Indonezji nie ustaje w walce o niepodległość Oświadczenie KC Holenderskiej Partii Komunistycznej

HAGA (PAP). — Komitet Centralny Holenderskiej Partii Komunistycznej opublikował oświadczenie o wydarzeniach w Indonezji, w którym stwierdza:

„Jest już rzeczą zupełnie jasną, że działania wojenne w Indonezji zakończyły się poważną klęską imperializmu holenderskiego. Siły oporu narodu indonezyjskiego z partią komunistyczną na czele nieustannie rosną. Naród

indonezyjski nie uznaje machinacji imperialistów holenderskich i amerykańskich, usiłujących przekształcić Indonezję w swą bazę strategiczną, skierowaną przeciwko ruchowi ludowemu, wywołanemu w Azji i przeciwko wszystkim siłom pokoju na świecie i kontynuującą bohaterką walkę o swą niezależność.

„Złota Oznaka” przy odbudowie Warszawy zdobyła młodzież CSR

WARSZAWA (PAP). — W obozie I brygady SP w Warszawie odbyło się w dniu 4 bm. uroczyste pożegnanie czeskosłowackiej brygady młodzieżowej, która od 12 lipca br. brała czynny udział w odbudowie Warszawy. Brygada czeskosłowacka zajęta w młodzieżowym współzawodnictwie pracy pierwsze miejsce, zdobywając „Złotą Oznakę”.

Uwaga! Korespondenci fabryczni „Głosu”

Dzisiaj — tj. w sobotę dnia 6-go sierpnia br. o godzinie 17-iej odbędzie się narada korespondentów „Głosu Robotniczego” w lokalu Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 86.

Wszyscy korespondenci fabryczni „Głosu” proszeni są o punktualne przybycie na odrębę.

Swoiste „chwyty” przedwyborcze Anglosasów w Niemczech

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, iż w nocy z 3 na 4 sierpnia policjanci niemieccy w mieście Witten (angielska strefa okupacyjna), pobili do utraty przytomności obywatela Burbauma, usiłującego przeszkodzić polifantom w zrywaniu ze ścian domów plakatów przedwyborczych komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich.

Osobom, które przybiegły z pomocą Burbaumowi, policjanci oświadczyli: „Wykonujemy swój obowiązek, ponieważ brytyjska administracja wojskowa żąda od

Komunikat

Wydział Ekonomiczny KW PZPR zawiadamia, że dnia 10-go sierpnia br. o godz. 10-iej rano odbędzie się w Kom. Wojewódzkim odprawa Sekretarzy Podstawowych Organizacji Fabrycznych.

O godz. 11-iej tego dnia odbędzie się odprawa Przewodniczących i Sekretarzy Sekcji Przemysłowych przy KP i KM wraz z naczelnymi dyrektorami, przewodniczącymi Rad Zakładowych wszystkich zakładów zatrudniających powyżej 300 pracowników.

Odprawa odbędzie się w świetlicy Komitetu Wojewódzkiego. Stawiennictwo obowiązkowe.

Z zadań Planu Sześciolatniego

WIELKA CHEMIA

Przemysł, który stanie się olbrzymim źródłem dochodu narodowego Polski

„Jednym z czołowych zadań Planu Sześciolatniego winno być stworzenie wielkiego i nowoczesnego przemysłu chemicznego. Średni wskaźnik wzrostu dla tego przemysłu winien wynieść 290 procent do 300 proc. w stosunku do 1949 r.” — stwierdzają wytyczne Planu Sześciolatniego uchwalone przez I Kongres PZPR.

Wicepremier Minc w swym referacie kongresowym oświadczył, że „przemysł ten winien stać się w przyszłości, obok węgla, drugim narodowym przemysłem polskim”.

Czym należy tłumaczyć, że przemysł chemiczny ma ulec tak wielkiej rozbudowie?

Otóż, po pierwsze, ma on w Polsce korzystne warunki surowcowe w postaci węgla kamiennego i brunatnego, soli kamiennej i potasowej, wapienia itd.

Po wtóre, produkty chemiczne są ważnym surowcem większości innych przemysłów, których rozwój zależy w poważnym stopniu od dostaw produktów chemii.

Wreszcie trzecim czynnikiem jest stały rozwój zastosowań produkcji chemicznej w życiu codziennym.

Zaopatrzenie innych przemysłów w półfabrykaty i surowce chemiczne pochłania więcej, niż dwie trzecie produkcji przemysłu chemicznego. Ponadto wyroby chemiczne coraz częściej i coraz rozmaiciej wzbierają nasze życie codzienne.

Dzisiaj, inaczej niż przed kilkunastu laty, produkty chemii są podstawowymi surowcami naszej odzieży

(włókno syntetyczne, guma, nylon, stępolon itd.). Coraz więcej sprzętów towarzyszących nam w pracy i w domu — to wyroby z mas plastycznych. Skala zastosowań chemii w produkcji rozszerza się, a wyroby przemysłu chemicznego zdobywają sobie i zdobywać będą coraz nowe dziedziny, wypierając materiały tradycyjne. Tak np. w stolarstwie meblowym i budowlanym tworzywa syntetyczne w znacznym stopniu za stąpić mogą drewno. W elektrotechnice gazy szlachetne pozwalają stosować nowe, oszczędniejsze oświetlenie fluorescencyjne itd.

Przemysł chemiczny jest więc przemysłem przyszłości. Jego rozwój szczególnie wyraźnie wiąże się z postępem technicznym.

W przemysle chemicznym nieorganicznym Plan Sześciolatni wysuwa na pierwsze miejsce produkcję kwasu siarkowego i sody. Kwas siarkowy, to do niedawna deficytowy artykuł. Ale plan przewiduje nie tylko ilościowy wzrost produkcji, lecz również zmianę metod wytwarzania. Podstawowym surowcem przy wyrobie kwasu siarkowego były importowane piryty. Zadaaniem planu jest oparcie produkcji o surowiec krajowy: anhydryt i gips. W tym celu powstanie fabryka, której urządzenia otrzymamy z ZSRR. Będzie to pierwsza w Polsce, a planata na świecie wytwórnia, produkująca kwas siarkowy nowoczesną metodą.

Również projektowany wzrost produkcji sody opierać się będzie głów

nie o nowe wielkie zakłady wytwórcze, których urządzenie otrzymała mamy z ZSRR.

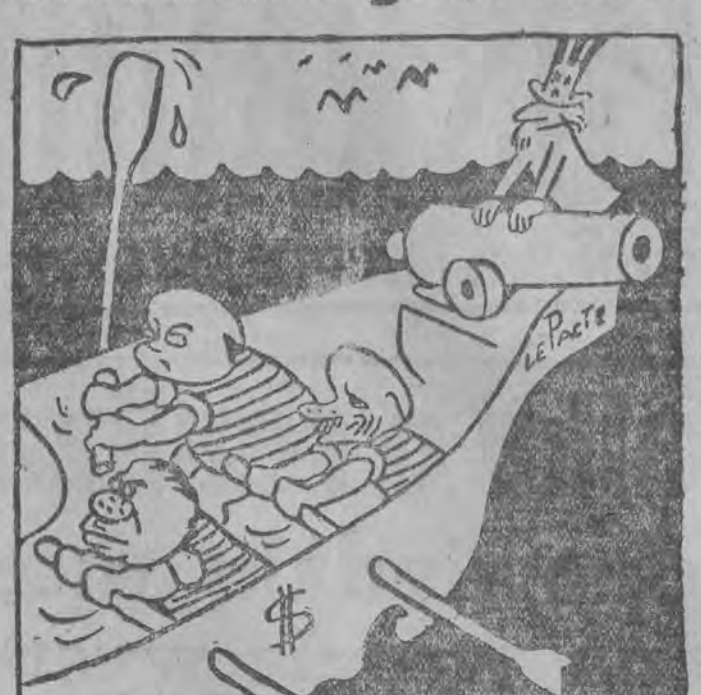
Chemia musi współtworzyć i współtworzyć głównie obok przemysłu metalowego techniczne warunki rozwoju rolnictwa. Stąd wzrost wytwórczości nawozów sztucznych. Oto parę cyfr znamiennych dla tego wzrostu: w 1955 r. produkować będziemy saletry wapniowej prawie dziesięciokrotnie więcej, niż dzisiaj, superfosfasy zaś czterokrotnie więcej; ogólnie biorąc zarówno produkcja związków azotowych, jak i fosforowych wzrosnąć trzykrotnie.

W przemysle chemicznym organicznym najważniejsze zadanie — to uruchomienie produkcji, opartej na tzw. syntezie organicznej. Ten skomplikowany proces łączy liczne zakłady wytwórcze i daje gospodarce narodowej szeroki wachlarz wyrobów, począwszy od benzyny syntetycznej i kauczuku, kończąc na masach plastycznych, żywnościach farmaceutycznych. Podstawowym surowcem jest w tym dziale produkcja węgla. Dwa wielkie kombinaty, wstające w ciągu sześciolatnia, zaopatrzą szereg działów specjalnych przemysłu chemicznego w podstawowe surowce. Do działów tych należą farmaceutyka, dla której plan przewiduje sześciokrotny wzrost produkcji, fabrykacja włókien sztucznych, produkcja barwników i lakierów. Wszystkie te działy chemii nie tylko rozwiną się pod względem ilościowym, ale nadto przejdą na no-

we, postępowe metody produkcji oraz dadzą nowe w Polsce, nie wytwarzane dotychczas wyroby, jak barwniki światłostabilne czy zasadowe, lakiery wysokiej jakości, z lekarstw — penicylinę i streptomycynę, syntezę hormonów i witamin itd. Również przemysł gumowy będzie zawdzięczać swój rozwój zakładowi syntezie organicznej. Wskaźnikiem tego rozwoju jest projektowany ponad czterokrotny wzrost produkcji opon i detek oraz suma 10 mln. par obuwia gumowego rocznie.

W końcu sześciolatnia przemysł chemiczny winien dać ponad trzykrotnie większą wartość produkcji, niż daje w roku bieżącym. Ilość zatrudnionych w tym przemyśle podwoi się, a wydajność pracy zwiększy się więcej, niż o połowę. Ten wzrost wydajności wynika nie tylko z lepszej organizacji pracy, lecz też i ze stosowania nowej, wydajniejszej techniki, której ogniskami będą urządzenia sześciu wielkich fabryk chemicznych, dostarczone nam w ciągu sześciolatnia przez Związek Radziecki.

Nowoczesne galernictwo



Plan Marshalla — jest wiernym powtórzeniem średniowiecznych metod wycisku stosowanych przez imperialistów amerykańskich w stosunku do państw Europy Zachodniej.

W tym celu powstanie fabryka, której urządzenia otrzymamy z ZSRR. Będzie to pierwsza w Polsce, a planata na świecie wytwórnia, produkująca kwas siarkowy nowoczesną metodą.

Również projektowany wzrost produkcji sody opierać się będzie głów

nie o nowe wielkie zakłady wytwórcze, których urządzenie otrzymała mamy z ZSRR.

Chemia musi współtworzyć i współtworzyć głównie obok przemysłu metalowego techniczne warunki rozwoju rolnictwa. Stąd wzrost wytwórczości nawozów sztucznych. Oto parę cyfr znamiennych dla tego wzrostu: w 1955 r. produkować będziemy saletry wapniowej prawie dziesięciokrotnie więcej, niż dzisiaj, superfosfasy zaś czterokrotnie więcej; ogólnie biorąc zarówno produkcja związków azotowych, jak i fosforowych wzrosnąć trzykrotnie.

W przemysle chemicznym organicznym najważniejsze zadanie — to uruchomienie produkcji, opartej na tzw. syntezie organicznej. Ten skomplikowany proces łączy liczne zakłady wytwórcze i daje gospodarce narodowej szeroki wachlarz wyrobów, począwszy od benzyny syntetycznej i kauczuku, kończąc na masach plastycznych, żywnościach farmaceutycznych. Podstawowym surowcem jest w tym dziale produkcja węgla. Dwa wielkie kombinaty, wstające w ciągu sześciolatnia, zaopatrzą szereg działów specjalnych przemysłu chemicznego w podstawowe surowce. Do działów tych należą farmaceutyka, dla której plan przewiduje sześciokrotny wzrost produkcji, fabrykacja włókien sztucznych, produkcja barwników i lakierów. Wszystkie te działy chemii nie tylko rozwiną się pod względem ilościowym, ale nadto przejdą na no-

we, postępowe metody produkcji oraz dadzą nowe w Polsce, nie wytwarzane dotychczas wyroby, jak barwniki światłostabilne czy zasadowe, lakiery wysokiej jakości, z lekarstw — penicylinę i streptomycynę, syntezę hormonów i witamin itd. Również przemysł gumowy będzie zawdzięczać swój rozwój zakładowi syntezie organicznej. Wskaźnikiem tego rozwoju jest projektowany ponad czterokrotny wzrost produkcji opon i detek oraz suma 10 mln. par obuwia gumowego rocznie.

W końcu sześciolatnia przemysł chemiczny winien dać ponad trzykrotnie większą wartość produkcji, niż daje w roku bieżącym. Ilość zatrudnionych w tym przemyśle podwoi się, a wydajność pracy zwiększy się więcej, niż o połowę. Ten wzrost wydajności wynika nie tylko z lepszej organizacji pracy, lecz też i ze stosowania nowej, wydajniejszej techniki, której ogniskami będą urządzenia sześciu wielkich fabryk chemicznych, dostarczone nam w ciągu sześciolatnia przez Związek Radziecki.

Kulacy pod porą Tito

Przegląd prasy stołecznej

„Dziennik Ludowy” w dn. 4.8 wydrękuje artykuł in. Stanisława Matosiaka, w którym autor omawiając rolę ekumeniki, ogłoszoną przez Watykan — pisze m.in.:

W roku 1920 próbował Watykan ogarnąć swoją ojczyznę z najbogatszej części jej ziemi, z Górnej Śląska.

Dla zgermanizowania tej części ziemi polskiej arcybiskupi wrocławscy, za aprobatą papieża, obsadzili prowincję celnie przez księży Niemców, pozostawiając polskich księży jedynie na stanowiskach wikarych. W okresie plebiscytowym kardynał Bertram, za przyzwoleniem delegata apostolskiego, nuncjusza papieskiego w Warszawie, msgr Ratti'ego, wydał zakaz agitacji na rzecz Polski księżom Polakom, pozostawiając prawo agitowania na rzecz Niemiec dla księży niemieckich.

Wzburzenie społeczeństwa polskiego było ogromne. Poławie domagali się w Berlinie natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem, a nuncjusz Ratti, późniejszy papież Pius XI, przed wzburzonym tłumem ludu polskiego pod osłoną nocy uciekł na dworzec i wyjechał na zawsze z Polski.

Z całą świadomością — pisze dalej autor — oskarżam papieża, że był sprzymierzeńcem faszyzmu w drugiej wojnie światowej, a tym samym współwinikiem wszelkich zbrodni dokonywanych na nim i moim narodzie.

W dniu 22 lipca 1933 roku, w dwa dni po podpisaniu konkordatu pomiędzy Watykanem a Rzeszą, na uczynnej akademii katolickiej, zorganizowanej przez akademików-katolików w słynnym klasztorze pabenedyktynskim Mariaklanach, wicekondrzer von Pappen oświadczył:

„Ojciec Święty Pius XI wyraźnie zaznaczył, że idąc na ten daleko posunięty kompromis z narodowym socjalizmem, przez zawarcie konkordatu, czyni to jedynie dlatego, że nowe Niemcy rozegrą rozpierzchłą wojnę z bolszewizmem i położą kres panującemu na świecie bezbożnictwu. W nymal żyć Ojciec Święty, zdobyłem w imieniu „Subleria” uroczyste przyrzeczenie”. (Hilfenblätter: „Konkordat zwischen Deutschland und den Vatikan”).

Czy jeszcze mam przyznać odzewy episkopatu włoskiego, niemieckiego i

Książdz czeski słusznie ukarany za odmowę usług religijnych

PRAGA (PAP). — Książdz Alois Fajstl odmówił udzielenia Ostatniego Sakramentu 67-letniej żonie rolnika Zofii Paclikowej, która zachorowała ciężko na zapalenie płuc. Fajstl oświadczył chorą, że nie udzieli jej sakramentów, ponieważ jest ona członkinią Czechosłowackiej Partii Komunistycznej.

Zofia Paclikowa, dzięki staraniom lekarzom, wróciła do zdrowia.

Książdz Fajstl został aresztowany i postawiony przed sądem. W wyniku rozprawy skazano go na 8 lat ciężkich robót za zdradę stanu. Sąd w motywach podkreślił, że decyzja Watykanu w sprawie ekumeniki ma charakter polityczny, a nie religijny. Decyzja ta godzi w podstawy Republiki Czechosłowackiej, wobec czego każdy wypadek odmowy usług religijnych ze względu polityczny traktowany jest jako zdrada stanu.

austrackiego? Czy mam jeszcze przytoczyć głosy duchowieństwa polskiego? Uczyńcie to, lecz już na innym miejscu.

Czy podczas układania planu wojennego kardynał Pacelli, obecnie papież Pius XII, nie był sekretarzem stanu, od powiedzialym za całość polityki Watykanu? Czy wielki potentat przemysłowy w Niemczech, baron Thyssen, nie wolał na cały świat że „dojdzie do władzy Hitlerowi ułatwił jedynie Pius XII, tylko nuncjusz apostolski w Berlinie” (M. Strasser: „Die Beute der Nazis”).

„Życie Warszawy” z dnia 4.8 zamieszcza felieton pt. „Okazja do śmiechu”, w którym pisze:

Zaprawdę powiadam Wam, drodzy Czytelnicy, że los emigracyjnych polityków i emigracyjnej prasy nie jest do pozazdroszczenia.

Taka np. Trasa W — Z. Jak to polkąć, jak to strawić?

Nawet w ultraciekawym dzienniku brytyjskim „Daily Mail” ukazała się entuzjastyczna korespondencja z Warszawy. Autor, znany dziennikarz Aleksander Clifford — pisze o moście Śląsko-Dąbrowskim, o tunelu, o schodach ruchomych, o Mariensztacie i o całej Trasie — stwierdza, że są to „zna komite dokonania”, osiągnięte „z niesamowitą wprost szybkością”. „Żadne z miast Europy — pisze p. Clifford — nie zostało tak straszliwie i doszczętnie zburzone jak Warszawa i żadne nie odbudowuje się z takim rozmachem, energią i szybkością... Robota jest dobra i rzetelna... Domy (osiedla robotniczego na Mariensztacie) są naprawdę piękne i czarne”.

Wnosząc ubóstwo na wyższy eteryczny i zalecając widnym poprzestawanie na małym, Watykan w ciągu swych dzieł nie zaniedbywał gromadzenia bogactw ziemskich.

W miarę rozwoju kapitalizmu, Watykan od gromadzenia pieniędzy i skarbów, przeszedł do wyższych form posiadania, nabywając udziały i akcje wielkich, nowoczesnych, kapitalistycznych przedsiębiorstw bankowych, przemysłowych i komunikacyjnych.

Trwająca od wieków polityka obrony interesów bogaczy, prowadzona przez Watykan, znalazła nowe uzasadnienie w procesach zstania się kapitalistycznych interesów Watykanu z interesami wielkich międzynarodowych koncernów imperialistycznych.

Zgodnie z art. 1518 prawa kanonicznego „papież jest najwyższym zarządcą dóbr kościelnych”. Oczywiście nie działa on bezpośrednio, nie zasiada w zarządzie i radach nadzorczych swych przedsiębiorstw. Wyrecają go liczni, często utytułowani zastępcy, specjalistami w dziedzinie techniki bankowej, administratorzy dóbr i nieruchomości, inżynierowie itd. Wielkość z nich to typowi „rycerze gieldy i przemysłu”. Na listach rad nadzorczych i zarządów kilkudziesięciu towarzystw akcyjnych i spółek, powstają się stale nazwiska — hrabiego Blumensteala, księcia Aldobrandini, markiza Sacchetti, księcia de Bourbon, inżynierów Nogara, Gallezzi, Guindl, prof. Guarneri i bratanka Piusa XII — Marco Antonio Pacelli.

Wielkość z nich, to przedstawiciele feudalnej arystokracji włoskiej, choć nie brak i Francuzów.

Rozwinięta sieć bankowa we Włoszech jest silnie kontrolowana przez kurie rzymską. W sa-

Tak pisze ultrakonserwatywny „Daily Mail”. Co tu robić, co tu robić! — jęcza „przywódcy” emigracji.

I oto co wymyślił. Przemilczcie! Po prostu przemilczcie! Za wszelką cenę przemilczcie! Albo w najgorszym wypadku — dać na ostatniej stronie drobny, drobnutki, mikroskopijny wzmiankę o otwarciu „tzw. Trasy W — Z”, (koniecznie — „tzw.” non parelem) dla równowagi, na pierwszej stronie dać koniecznie, ale to koniecznie sensacyjną raz jeszcze „szokówkę” o nie wygasającym „udzie lubelskim”. Recepta znana i nie tylko emigracyjna...

Londyński organ p. Mikołajczyka „Jutro Polski” poradził sobie jeszcze lepiej. W numerze 160 z dn. 31 lipca 1949 r. „Jutro Polski” podało do wiadomości co następuje:

„Nie wierzymy, że ruchome schody, sprządzone z fabryki sowieckiej, nie staną już w pierwszym dniu po ich uruchomieniu. Należy oczekiwać, że Warszawa i cała Polska będą miały do dyspozycji do śmiechu z tych schodów”.

Organ p. Mikołajczyka — po raz pierwszy w swych dziełach — ma rację. Święta racja. Rację — pełną, mikołajczykowskią gębą.

Należy bowiem istotnie oczekiwać, że Warszawa i cała Polska będą miały do dyspozycji do śmiechu z tych schodów — Z.

Z durniów, których zera bezsilna wściekłość i nienawiść, śmiać się będzie do rozpuku, już się śmieje od dawna Warszawa i cała Polska.

10.

my tylko Banco di Roma udziła Watykanu, wadze danych z r. 1947, wynoszą 40 milionów dolarów. Członkowie rodziny Pacelli zasiadają w zarządzie tego banku od wielu lat.

Z poważniejszych banków, w których Watykan posiada wielkie udziały, wymienić należy: Banco Veneziano, Istituto Centrale di Credite di Roma, specjalizujący się w spekulacjach, nieruchomościami miejskimi, In-

ZIEMSKIE bogactwa WATYKANU

stytutu Italiano di Credito Fondiario, dom bankowy „Scaretti”, Banco Hugo Natali, wreszcie Bank Świętego Ducha, który mimo swej nazwy trudni się czysto ziemskimi interesami.

W dziedzinie bankowości Watykan nie ogranicza się do terenu Italii i tu również jest zwolennikiem uniwersalizmu — ma wielkie i decydujące udziały w Banque Franco-Italienne pour l'Amerique du Sud (50 milionów franków w zlocie), wpływając przez ten bank na życie gospodarcze Ameryki Południowej, udziały w banku francuskim „Galtien Moneta”, portugalskim „Ultramariano” itd. itd.

Biorąc udział w niezwykle rentownej dziedzinie interesów ubezpieczeniowych, Watykan inwestował swe kapitały w międzynarodowym towarzystwie „Assicurazioni Generali di Trieste”.

Uchwala tzw. styczniowego plenum KC KPJ o przechodzeniu na masową kolektywizację na wsi, wymownie ilustrowa awanturnicza politykę kliki Tito. Doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim nie zdziwiły wykazuje, że socjalistyczną przebudowę można przeprowadzić pomysłnie jedynie w warunkach konsekwentnego ograniczenia, a później i całkowitego zlikwidowania kulactwa jako klasy, przy stałym wzmocnieniu sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. Doświadczenie ZSRR wykazuje, że socjalistyczną przebudowę wsi można realizować jedynie wtedy, gdy w parze z tym rośnie baza materialna dla zespolonej gospodarki na wsi, produkcja maszyn rolniczych itd. Nato, miast to wszystko, co robi klika Tito pod mianem kolektywizacji urąga socjalistycznej przebudowie wsi i ma na celu dystrybucję samej idei kolektywizacji.

Tito dowodzi, że kulakogust, wiański nie jest „prawdziwym” kulakiem, że jakoby różni się on „większą świadomością” nabytą w wyniku udziału w walce narodowo-wyzwoleńczej i dlatego kulak ten nie jest wrogim klasowym, ponieważ „lubi on socjalizm i sam pragnie kolektywizacji”. Kulacy, oczywiście, wykorzystują tę propagandę dla swych interesów oraz wysypują obecnie jako najbardziej gorliwi zwolennicy Tito, skandując z zapamiętaniem: „My jesteśmy Tito — Tito jest nasz!”

W okresie ostatnich dwóch lat klika titońska faworyzowała kulaków i pomagała im w bogaceniu się. Wzmocniła oni swoje pozycje klasowe i jak dawniej wyższe biedne chłopstwo. Tak np. w powiecie Ruma stanowiąca przewodniczących i sekretarzy rad ludowych i związków spółdzielczych zajmują kulacy posiadający po 30 ha ziemi. We wsi Jelažebe koło Varaždyna cała rada ludowa składa się wyłącznie z kulaków.

Mówiąc o składzie klasowym Frontu Narodowego, wicepremier i członek Biura Politycznego KPJ, Blagoje Neszković, ujawnił, że we „Frontie” znajduje się 157.714 kulaków.

Szereg przedsiębiorstw na obszarze Włoch jest wyłączną własnością Watykanu. Do największych wśród nich należą: trust młynów i fabryk makaronu — „Panfanello”, towarzystwo akcyjne „Przemysł Spożywczy Rzymski”, Południowe Towarzystwo Kolejowe, wielkie przedsiębiorstwa budowlane. W dziedzinie budownictwa i gospodarki mieszkaniowej Watykan zajmuje stanowisko prawie monopolistyczne; na-

ruszeniem umów międzynarodowych, niemniej był źródłem zysku Watykanu.

Również poza granicami Włoch, kuria rzymska posiada wielkie udziały w przedsiębiorstwach przemysłowych. Przykładowo tylko wymienimy — „Societe Textile du Nord”, „Compagnie Francaise de Petroles”, kopalnie cyny w Boljwili, plantacje kauczuku, bawelny i kawy w Brazylii, udziały w banku Morgana, w koncernie „Sinclair Oil Company”, w osławionym amerykańskim koncernie między „Anaconda”, w przedsiębiorstwie Kanatu Sueskiego i w argentyńskim Towarzystwie Żeglownym.

Dla wyczerpania długiej listy imprez wielokapitałistycznych Watykanu, trzeba by napisać książkę. Materiały odnoszące się do tej sprawy są jawne i znane. Mylą się jednak ten, kto sądziłby o potęgę poszczególnych przedsiębiorstw watykańskich na podstawie wykazywanych w bilansach kapitałów zakładowych. Uległy one zwielokrotnieniu w okresie obywatelstwa wojen imperialistycznych, na których koncern watykański, tak zresztą, jak i inne koncerny, robił doskonale interesy. Np. jedno tylko towarzystwo akcyjne „Centrale”, będące nadbudową nad watykańskimi przedsiębiorstwami elektryfikacyjnymi, przy nominalnym kapitale zakładowym 1 milion lirów, w 1947 roku przyniosło 89 milionów lirów czystego zysku.

Niedawne oredzie papieskie, skierowane do „Akcji Katolickiej” stwierdziło, że: „Kościół jest przeciwny koncentracji dóbr w rękach nielicznych bogaczy”.

Jak widzimy, polityka Watykanu odbiega daleko od tej zasady K. W.

Czelabińsk — brama Azji

Żywiłowy rozwój stolicy południowego Uralu

Transsiberyjski express miał kamienny obelisk z napisem „Europa” z jednej i „Azja” z drugiej strony. Express zbliża się szybko do miasta Czelabińska, leżącego na azjatyckich zboczach gór Uralu, zwanych z dawna dawną „bramą Azji”.

Czelabińsk, założony w roku 1738, nie rozwijał się prawie wcale do roku 1917. Był zwykłym miastem okręgowym o 60-tu tysiącach ludności. Kilka młynów, garbarń i gorzelnia wódki — stanowiły cały przemysł tego miasta.

Znany pisarz rosyjski, znawca Uralu, Mamin Sibirjak, tak opisuje miasto Czelabińsk przed rewolucją:

„Udałem się na poszukiwanie noclegu. O chodnikach nie było oczywiście mowy, aby więc nie polecać sobie nóg, szedłem środkiem ulicy, potykając się o kamienie, gdyż w miasteczku nie było zupełnie latarni ulicznych”.

Już w pierwszych latach po Rewolucji Październikowej zmieniło się oblicze Czelabińska. Budowano i remontowano wiele domów. Na miejsce niepodmurowanych drewnianych baraków wzniesiono mnóstwo wielopiętrowych domów. Ulice pokryto asfaltem i obsadzono drzewami oraz kwiatami.

Przed rewolucją przemysł metalowy Uralu był jeszcze w powijakach. Dzisiaj sam zespół przemysłowy Ural — Kuznieck wytwarza więcej metali, niż niegdyś cały przemysł metalurgiczny carskiej Rosji. Okręg Czelabiński stoi pod względem wytwórczości metali na pierwszym miejscu nie tylko w Związku Radzieckim, ale i w całej Europie.

Zakłady hutnicze Czelabińska, najwięcej wytwórczości stali jakościowej zbudowane zostały podczas wojny w rekordowym czasie 2 lat.

Czelabińsk jest obecnie miastem zupełnie nowoczesnym, posiada piękne budynki, bulwary i parki. W ostatnim jednak 20-letnim powstało około Czelabińska wiele osiedli robotniczych, które już miejscami całkowicie stały z miastem zespolony w jedną organizację całość.

Dopóki nowych domków zdrzewiono są ogrody. Każda rodzina, budując na sobie dom, otrzymuje parcelę o powierzchni 1200—1500 metrów kwadratów, na której może założyć ogród kwiatowy lub warzywny.

Czelabińsk ma przed sobą wielką przyszłość, jest bowiem młodym, szybko rosnącym miastem socjalistycznym, stolicą Południowego Uralu.

Dzielnica Górna PZPR przy pracy

Osiągnięcia — braki — zamierzenia

Dzielnica Górna PZPR posiada około 3.000 członków i półtora tysiąca kandydatów. Etatowy personel polityczny Dzielnicy, włączając sekretarzem tow. Walaszczyk, liczy 7 osób. Jak więc Komitet Dzielnicy rozwiązuje zagadnienia codziennej pracy partyjnej organizacyjnej i ideologicznej?

Nie mogliśmy wiele zdziałać — mówi tow. Walaszczyk, gdyby nie to, że wokół Komitetu Dzielnicy powstał aktywny partyjny, ściśle współpracujący z Komitetem. Mamy w każdym z wydziałów po kilkunastu instruktorów nieetatowych, pomagających nam w wypełnianiu codziennych obowiązków partyjnych. Oczywiście, przy tak niezlicznym szerebie główną rolę odgrywa uświadomienie aktywności i ścisła współpraca wszystkich członków Komitetu Dzielnicy oraz instruktorów nieetatowych. Rezultaty naszej pracy nie są jeszcze całkowicie zadawalające. Trzeba w dalszym ciągu wydawnie pracować nad podniesieniem procentu wpłaconych składek członkowskich, który dotychczas wynosi 80, jak również w Centralny Dom, gdyż do wypełnienia naszych zobowiązań pozostało nam jeszcze około 10 procent zadeklarowanej sumy.

Członkowie Komitetu Dzielnicy Górna podzielili między siebie pracę w poszczególnych organizacjach podstawowych. Każdemu z członków KD przydzielono kilka organizacji, którymi się opiekują ideologicznie i organizacyjnie. Największy nacisk kładziemy — mówi tow. Walaszczyk, — na należyte wypełnianie planów produkcyjnych przez zakłady pracy. Wyniki tego są już widoczne, gdyż obecnie wszystkie fabryki na terenie naszej Dzielnicy wypełniają z nadwyżką swe plany produkcyjne. Członkowie Komitetu Dzielnicy zwracają także baczną uwagę na właściwą sprawozdawczość, na pracę grup partyjnych, kolportaż prasy i wszystkie najdrobniejsze czynności organizacyjne.

Dzięki pracy członków Komitetu Dzielnicy oraz regularnym odprawom sekretarzy organizacji podstawowych, odbywających się dwa razy w miesiącu, Komitet Dzielnicy jest w stałej i ścisłej łączności ze swymi organizacjami podstawowymi.

— Jeśli chodzi o braki i niedociągnięcia naszej pracy — stwierdza dalej tow. Walaszczyk, to najśmieszniej

dają się one odczuć na odcinku pracy partii w organizacjach masowych. Nie potrafiliśmy dotąd uaktywnić masowych organizacji i w dostatecznej mierze czuć nad ciążą ich poczynić. Takie organizacje masowe, jak Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie wy-

kazują, niestety, żywszej działalności. Natomiast ZMP i Liga Kobiet mają dość poważne osiągnięcia, co także w pewnej części jest wynikiem wysiłków naszych towarzyszy. W tych organizacjach. Wiele braków wykazuje działalność grup agitatorów, jeszcze nie zawsze pojmujących dostatecznie swe zadania.

— Jeśli chodzi o nasze osiągnięcia, to w pierwszym rzędzie wymienić należy zwiększenie wpływu organizacji partyjnej na pracę placówek PSS-u na terenie naszej Dzielnicy, podciągnięcie wykonywania planów produkcyjnych przez fabryki oraz naprawę wartościowa współpracę członków Komitetu Dzielnicy i aktywność partyjną. Jednym z zagadnień, nad którymi usilnie pracujemy, jest akcja łączności ze wsią. Dzielnica nasza utrzymuje stały kontakt z 8 wsiami województwa łódzkiego i możemy z zado woleniem stwierdzić, że przynosi to pożądane rezultaty w postaci wrażliwego uświadomienia chłopów na skutek wpływu robotników. Było by dobrze, gdybyśmy w przyszłości utrzymywali łączność z wsiami, znajdującymi się na terenie jednego powiatu. Moglibyśmy wówczas współpracować ściśle z równorzędną nam organizacją partyjną — Komitetem Powiatowym. Przypuszczając należy, że taka współpraca przyniosłaby dużo nowych doświadczeń zarówno nam w mieście, jak i naszym towarzyszyom na wsi, a w pierwszym rzędzie wpłynęłoby dodatnio na dalsze usprawnienie pracy ekip łączności.

— Dzielnica nasza — mówi na zakończenie tow. Walaszczyk — dąży ciągle do podniesienia poziomu swojej pracy. Jesteśmy pewni, że stale poprawiając i ulepszając nasz styl pracy w oparciu o uchwały kierownictwa naszej Partii, nie tylko utrzymamy się na dotychczasowym poziomie, ale i podniesiemy znacznie jakość naszej pracy.

To nie może się pomieścić w umyśle wierzącego katolika i budzi w nim rogoryczenie

Dzień 22 lipca, jako piąta rocznica odzyskania niepodległości, minął pod hasłem radości całego Narodu z powodu wielkich osiągnięć w dziedzinie odbudowy kraju, oraz rozwoju gospodarczego i kulturalnego Polski. Bilansując osiągnięcia pierwszych 5-ciu lat, zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, jak olbrzymie zadania stawia przed nami plan 6-letni i że dla wykonania tych zadań potrzebna jest zgodna i harmonijna współpraca wszystkich obywateli. Wysiłek narodu polskiego budzi podziw całego świata, a wyczyni barbarzyńskiego okupanta hitlerowskiego, który doprowadził nasz kraj do ruiny i zgotował śmierć milionu najlepszych synów naszej Ojczyzny, muszą być przez wszystkich potępione. Szczególną rolę mają tu do spełnienia księża katolicy, którzy zgodnie ze swym powołaniem winni w Polsce pracować nad zespoleniem wysiłków całego Narodu celem przyspieszenia zatarcia śladów strasznej wojny, a w Niemczech — nad przeobrażeniem krwiożerczej psychiki na cjonalistów niemieckich, aby wy padki lat 1939—1945 więcej nie powtórzyły się.

Oczekiwaliśmy z Watykanu błogosławieństwa dla naszej twórczej pracy i wzywania do innych narodów, aby nam pomogły w odbudowie zniszczonego kraju, którego naród pierwszy przeciwstawił się agresji niemieckiej i przez przeszło 5 lat bohatercko walczył z najędźszą, pomszając ciężkie ofiary. Usłyszeliśmy natomiast słowa otuchy dla Niemców, wygłoszone w języku nie-

mieckim, podkreślające ich „be-gonojność“ i „miłość bliźniego oraz wywołujące ich do wzmocnienia kampanii za rewizją granic na Nysie i Odrze. Polacy-katolicy o demokratycznych poglądach politycznych, pracujący zgodnie ze swymi przekonaniami dla dobra swego państwa, otrzymali groźbę ekskomunikacji. ZESTAWIE NIE TYCH FAKTÓW NIE MOŻE SIĘ POMIEŚCIC SIĘ W UMYŚLE WIERZĄCEGO KATOLIKA I BUDZI W NIM ROZGORNYCZENIE. Rząd Polski Ludowej stoi na stanowisku uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem na płaszczyźnie zagwarantowania wolności religii i zabezpieczenia pełnej suwerenności Państwa. Takie stanowisko odpowiada szerokim masom katolików i dlatego NARÓD NASZ NIE POGODZI SIĘ ZE STOSOWANIEM REPRESJI RELIGIJNYCH ZA POGŁADY POLITYCZNE. NIE DOPUŚCI DO WALKI WEWNĘTRZNYCH I POKŁADANIA W WATPLIWOŚĆ NASZYCH PRAW DO GRANIC NA NYSIE I ODRE, które zostały wywołane krwią żołnierza radzieckiego i polskiego.

Odpowiedź naszą na tego rodzaju wystąpienia będzie wzmocnienie zgodnej pracy nad budową Polski Ludowej.

Stanisław Dobosz
Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Łodzi
Poseł na Sejm



Zawsze ci sami...

Na Nowym Mieście w Warszawie osiedlił się w 1791 r. niemiecki zakon Redemptorystów przy kościele św. Benona dla którego do patrona lud warszawski nadał im nazwę Benonitów, lub Benoniów. Uzyskawszy wielki wpływ wśród pewnych warstw mieszczaństwa zakon ten spełniał rolę centrali wywiadu pruskiego na terenie Królestwa Warszawskiego i ziem sąsiednich. Nie ograniczali się jednak do samej akcji szpiegowskiej, zajmując się również dywersją.

Benoni nawiązali ścisłe stosunki z organizacjami działającymi na szkodę Królestwa Warszawskiego i Napoleona zaręczono w kraju jak i poza jego granicami. Z kilku krajów jak Szwajcaria i Bawaria wygnano ich za prowadzenie rozruchów na tle religijnym, kończąc się niejednokrotnie krwawo. We wszystkich wypadkach rozruchy te miały podłoże polityczne, a celem ich było stanie zamętu i niezgody w społeczeństwach państw wrogo nastawionych do militarnej potęgi pruskiej.

Metod swych nie zaniechali oni również w Polsce pracując z całym oddaniem na rzecz Hohenzollernów i Habsburgów. W przededniu niemieckiego wojska austriackiego na Królestwo Warszawskie, Benoni warszawscy zorganizowali jedną ze swych licznych prowokacji politycznych.

W dniu 16 kwietnia 1808 r., w Wielką Sobotę, gdy tłumy ludności opuszczały świątynię po rezurekcji, zjawili się dwaj osolnicy, usiłując wydrzeć się do kościoła, podając się za oficerów wojsk francuskich, choć nosili cywilne ubrania. Dla uwarowania sobie drogi poczęli nie szczerząc wyrzek, bić ludzi łaskami. Zajęcie to wywołało wielkie wzburzenie wśród ludności. Kres zajęciom pociągnął patrol piechoty polskiej, który przybył pod kościół. Obaj rzekli oficerom francuskiemu schronili się do zakrystii kościelnej pod opiekę zakonników. Gdy oficer dowodzący patroliem wszedł do niej by aresztować awanturników, okazało się, że obaj zniknęli bez śladu oczywiście przy czynnej pomocy Benonów.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że zajęcie było zgrzeszenie zorganizowane przez zakonników, przy czym obaj „oficerowie“ wynajęci byli przez nich za opłatą paru złotych i rekrutowali się z mgłowie społecznych.

Celem prowokacji było wywołanie pod pretekstem zakłócenia wrażliwości religijnej i profanacji kościoła, rozruchów przeciw wojskom francuskim oraz rozbudzenie niechęci do rządu Królestwa Warszawskiego współdziałającego z Napoleonem. Fakt ten wraz z wykrytą działalnością szpiegowską spowodował wydanie przez władze Królestwa dekretu szkalującego zakonników na wysiedlenie z kraju.

W.P.

Spotkanie z nową Warszawą. Młodzież łódzka na trasie W-Z

Długi, szary wąż orbisowskiego podciaga wycieczkowego rozbrzmiewa gwarem młodych głosów. W oknach bije w oczy czerwienią ZMP-owskich krawatów. Jedziemy do Warszawy. Na trasę W-Z! Za chwilę, sapie z utrudzenia ciągnie wielki parowóz ko rowód rozpędzających wagonów. Ruszyliśmy. Teraz aby przedrzeć przedzielną do Warszawy!

W wagonie gwaro. Chłopcy i dziewczęta z niecierpliwością wyglądają z okien. Sypią się bez liku pytania w

stronę tych szczęśliwych, którzy już byli w Stolicy. Czy Warszawa naprawdę się tak szybko odbudowuje? Czy będzie taka sama, jak kiedyś? A może będzie ładniejsza? Wreszcie cel podróży osiągnięty. Po ciąg wtacza się na stację i w mgnieniu oka długi peron zapelnia się łódkami ZMP-owcami, przybywającymi odwiedzić stolicę Polski.

W skupieniu przechodzimy przez zbiorzone dzielnice miasta. Z oczodołów wypalonych domów spoziera na nas wspomnienie barbarzyńskiej okupacji niemieckiej i miszerycznej roboty faszystów niemieckich.

Prędko mija jednak przycupnienie, wywołane widokiem zniszczeń. Przed nami wyrasta las rusztań nowopowstałych robotniczych dzielnic mieszkalnych, Mirowska i Muranowa. Też dzielnicowego parunku są one milejące i puste, lecz uderza z nich potęga wysła ludu warszawskiego i niezłomna wola dźwignięcia z gruzów ukochanego miasta.

Wchodzimy na Trasę. Przejście od zniszczonych części miasta do wspólnego tworu współczesnej architektury

ry wywołuje niezapomniane wrażenie. Minowolnie stajemy, oczarowani piękną sylwetką palca Radziwiłłów, blizną cząstego miedzianymi blachami dachu i odcinającego się szlachetną barwą tynku od żywej zieleni otaczających go skwerków. Pojmujemy tu głęboki sens nowego socjalistycznego budownictwa. Dumna i niedostępna niegdyś budowla staje się dziś wspaniałą, człowieka pracy, Mieszkańca Stolicy i Szczecińca, chłopca spod Rzeszowa i robotnika z Łodzi.

Zdala, z placu Zamkowego widnieją strzelista kolumna Zygmunta na tle lśniącego w słońcu pałacyku „Pod Białą”. W dole mieni się światłością wykładany białymi łódkami kafelekami tunel trasy W-Z.

Okrążywszy tunel schodzimy wzdłuż czerwono obmurowanej skarpy kościoła św. Anny na potężne ramię mostu Śląsko - Dąbrowskiego, łączącego Warszawę z Pragę.

I tu znów na usta cisną się wyrazy zachwytu. Z poziomu mostu widziemy czarowną panoramę nowej Warszawy. Kunsztownie odtworzone kamieniczki Krakowskiego Przedmieścia, gotycko - barokowa bryła kościoła Bernardynów, pięknie znów rzeźbione, miasturowe donki Mariensztatu. Wszy stko według dawnych wzorów, lecz ileż jest w tym czegoś nowego, czystszej i wznioślejszej. N-wy jest przede wszystkim duch. Duch dzisiejszej budującej się Warszawy — stolicy socjalistycznego państwa.

Przy wejściu na ruchome schody by stępnymi świadkami całej wyrazu scenki: Jakaś siedemdziesięcioletnia może starszuszka z twarzą tęgnącą zalekaniem i niepokojem zrazem usiłuje wkręcić na schody, poruszając się ka górze. Obok schodów stoi młody wesoły saper radziecki, najwidoczniej członek ekipy montażowej ru-bonnych schodów, który widząc wahanie starszuszki wprowadził ją na schody, wotając przy tym:

— Naprawdę! Amalo, habciu! To ra dzieckie schody, napewno się nie zalamią!

Babcia dowiedziała szczęśliwie na szczyt schodów przez sapera usadowia ją serdecznie swego towarzysza, mówiąc:

— Dobrze schody zrobiliście, chłopcy, na moje stare nogi!

M. Szumska.

Praca — kierowana myślą. Najlepszy krojczy z PZPB Nr 1

W wykośzalni PZPB Nr 1 jest wielu krojczych. Są też Łosobowe zespoły, współzawodniczące z sobą o wyrojenie jak największej ilości sztuk towaru. Trudno uolwyć jakość ich pracy, jednakże majster krajajni, tow. Bojanowski, stwierdza, że ten krojczy zasługuje na uznanie który potrafi z 200 metrów lub dłuższej jessze sztuki towaru z hędami, wycięć jak największą sztuk eksportowych.

Otóż najlepszym krojczym w PZPB Nr 1 jest bezsprzecznie tow. Szczapan Opawski. Potrafi on tak zgrępnie manipulować między różnokolorowymi nitkami, oznaczającymi błędy, że zawsze zdola wykroić największą sztuk eksportowych. W porównaniu z innymi krojczymi tow. Opawski zostawia znikomą ilość resztek.

— Uważam, że pracy naszej nie może wykonywać mechanicznie. Cały czas trzeba myśleć i próbować, aby w danym kawałku materiału nie było braków. Trzeba manipulować metrem i nożycami i ciąć tam, gdzie tlewi bład i gdzie metr wyznaczy koniec sztuki.

Tow. Opawskiego możemy słusznie nazwać mistrzem oszczędności, wykrawając bowiem jak największą sztukę eksportowych, podnosi wartość produkcji „bawelnianej jedynki“, a tym samym wzbogaca nasz kraj.

M. Szumska.

Mali artyści na gościnnych występach

W przyszłym tygodniu przybędzie do Polski na gościnne występy 204-osobowy zespół artystyczny dzieci polskich z Czechosłowacji.

Podróżując w specjalnych wagonach sypialnych, mali artyści odwiedzą szereg miast Polski, m.in. Warszawę, Łódź, Poznań, Gdańsk, Sopot, Szczecin i Kraków. Zespół wystąpi z widowiskiem słowno-muzycznym pt. „Marek młodości“

Po 10-dniowym turnee dzieci polskie z Czechosłowacji zatrzymają się ra wczasach w Ustroniu.

Genowefa Dymowska

Koresp. fabr. „Głosu“ z PZPB Nr 17

Korespondenci fabryczni piszą. Wybryki biurokratów i pomoc robotników

Rzadko spotkać się można z podobnym faktem biurokratycznego niedbalstwa, jakiego świadkiem byłem w TOR w Łodzi.

Oto nasze Zakłady — Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Wólcanka“ w Łodzi — pozostają w kontakcie w ramach akcji łączności ze wsią — z gromadą Niedrzaw, w pow. kutnowskim.

W czasie naszej współpracy z tą gromadą pomagaliśmy chłopcom przy wyremontowaniu i przygotowaniu do żniw jednej ze żniwiarek.

W okresie tuż przed żniwami zdarzył się przykry wypadek — żniwiarka, którą naprawiała nasza ekipa, została ponownie uszkodzona.

Chłopcy z Niedrzewa zwrócili się do nas z prośbą, by utulić im w Łodzi nahlęcie koniecznych części zamennych w Centrali Zaopatrzenia Maszyn Rolniczych. Wydalo by się —

nie trudnego. Tymczasem w praktyce natrafiliśmy na biurokratyzm mure nie do przebycia. W Centrali Zaopatrzenia Maszyn Rolniczych polecono nam zgłosić się do kierownika technicznego. Oczekaliśmy na niego dwie godziny, by dowiedzieć się w końcu, że sprawa ta leży w kompetencjach Referatu Maszynowego, którego kierownik jest nieobecny. Później okazało się, że Referat Maszynowy takimi sprawami się nie zajmuje i skierowaliśmy nas do TOR przy ul. Nowotki 60.

W TOR-rze po długich poszukiwaniach i spacerach z wydziału do wydziału nikt nas nie mógł poinformować, czy są podobne części maszynowe. Dano nam „radę“, by postaraliśmy się o części zamienne w... Wrocławiu, bo TOR nie ma naświet katalogu części maszyn rolniczych. Naturalnie, nie skorzystaliśmy z tej rady, gdyż żniwca były już za pasem. Zwróciliśmy się z prośbą o pomoc do zakł. PZPB Nr 3 i tutaj otrzymaliśmy właściwą, uczciwą robotniczą pomoc. Żniwiarka została wyreperowana i pomogła setnie chłopcom przy tegorocznych żniwach.

Zachodzi jednak pytanie natury zasadniczej — co zrobić by członek gromady Niedrzaw, gdyby sam spróbował załatwić sprawę przydziału części maszyn na miejscu — tj. w Łodzi?

Mamy wrażenie, że powrócił by do wsi po żniwach, zdecydowany raz na zawsze nie pukać nigdy do wyższej wyżej wymienionych instytucji technicznych.

Robotnicy i chłopcy zwiedzają Trasę W-Z

W ubiegłą niedzielę, dnia 31 lipca br., staniem aktywno fabrycznego i ekipy łączności miasta ze wsią w PZPB Nr 17 zorganizowana została wycieczka do Warszawy robotników naszych Zakładów i chłopów ze wsi Zofiów.

Dzięki pomocy Dyrekcji — na wieś Zofiów wysłany został jeden samochód, który zabrał średnio i matorolnych chłopów tej wsi na wycieczkę do Warszawy celem zwiedzenia trasy W-Z.

Wycieczka uduła się całkowicie. Natychmiast po przyjeździe do Warszawy, udaliśmy się na trasę —Z, podziwiając to wspaniałe dzieło robotników, techników i inżynierów polskich.

Zachwyty pomieszany ze zdumieniem malowały się zarówno na twarzach chlo-

Pracownicy PZPW Nr 31 w Zgierzu pomagają w akcji żniwnej

Doceniając akcję pomocy żniwnej w okresie zbiorów, pracownicy PZPW Nr 31 w Zgierzu pięciokrotnie wyjeżdżali do Andrzejowa i Łuźmierza, by pomóc tamtejszym średnio i matorolnym chłopom w żniwach.

Akcja ta znacznie przyspieszyła zwolę żyta. Gdy zachodziła potrzeba, zwożono żyto do stodół fabrycznym samochodem.

Ofiarność, z jaką pracowały brygady, wykazała, że robotnikom naszych Zakładów leży na sercu walka o urodzaj i polepszenie stopy życiowej miast i wsi.

Miszkievicz
Koresp. fabr. „Głosu“ z PZPW Nr 31

NA PRONIE wspólnawodnictwa pracy



Ta młoda osoba, pochylona nad maszyną krawiecką, to tow. Aniela Krakowiak najlepsza szwaczka Ośrodka Konfekcyjnego Nr 3. Tow. Krakowiak jest „taśmową“ czyli majstrówką zespołu, składającego się z 23 osób. Jest to znany w zakładach zespół najwyższej jakości. Okazuje się więc, że nie trzeba wieloletniego doświadczenia i praktyki, żeby stać się przodującym pracownikiem. Warto dodać, że tow. Krakowiak jest aktywnym członkiem ZMP i że spośród ZMP-owców rekrutuje się cała jej taśma. O ich stosunku do pracy dobitnie świadczą fakt, że wszystkie te młode robotnice i robotnicy na własne życzenie przeszli kurs doskonalenia zawodowego, uzyskując w ten sposób dużo wiedzy praktycznej.

Obecnie powrócili wszyscy z urlopu. Tow. Krakowiak przebywała w czasach młodzieńczych w Uście nad morzem. Wypoczęta, ze świeżym zapasem sił przystąpiła obecnie do pracy. Życzymy całej taśmie powodzenia w trzecim etapie współzawodnictwa

Tow. Aniela Krakowiak najlepsza szwaczka i kierowniczka ZMP-owskiej taśmy w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 3

Radość dziatwy Wre zabawa w ogródku jordanowskim



W ostatnich dniach zapełniły się ogródki dziecięce w łódzkich parkach. Część dzieciarni powraca już z pierwszych turnusów kolonijnych i pod opieką starszych członków rodziny spędza czas w łódzkich ogródkach. Na naszych zdjęciach widzimy dzieci, radośnie bawiące się w jordanowskim ogródku w Parku Poniałowskiego.

Nad zabawą dzieci czuwają matki. Nie tracą jednak czasu i te, zdawałoby się „wolne chwile” poświęcają na pracę. Zreżne ich ręce szydkiem ją, reperują zużyty odzież.

Tym dzieciom, które nie mogą na całe lato wyjechać z murów miasta ogródku jordanowskiego z pożytkiem zastępują swobodę i rozkosze pobytu na wsi.



Niezapomniane dni wśród pobratymców

Wczasy w Czechosłowacji

Nadszedł wreszcie dzień, w którym grupa łódzkich przewodniczących wyjeżdża na dawno już zapowiadane wczasy — w Czechosłowacji.

Między kolejno stacje: Piotrków, Radomsko, Częstochowa, Katowice, Z radością i ożywieniem rozprawia

Ze świata

W najbliższym czasie rząd rumuński zamierza powołać do życia Instytut Opieki nad matką i dzieckiem. Ponadto rumuńskie ministerstwo zdrowia ma zamiar stworzyć między ministerstwami komisję opieki nad matką i dzieckiem, w której skład wejść mają lekarze różnych specjalności.

Koklusz jest chorobą bardzo wyniszczającą organizm dziecka. Leczy się tu chorobę przy pomocy specjalnych, przepisanych przez lekarza zastrzyków. Kuracja ta nie odnosi jednak należytego skutku wówczas, gdy środek zapobiegawczy został stosowany zbyt późno. Stwierdzono że wainie do leczenia koklusu przy czynie się zmiana miejsca pobytu, albo też... przelot samolotem.

Ten ostatni system leczenia koklusu został wzięty bardzo poważnie pod uwagę przez czeskie Ministerstwo Zdrowia. Czechosłowackie linie lotnicze na jego zlecenie zorganizowały specjalne jednodobne loty dla dzieci i starszych, cierpiących na koklusz. Loty te, wpiwające dodatkowo na stan zdrowia chorego, odbywają się codziennie w godzinach popołudniowych na wysokości 3.000 mtr.

Głos Kobiet

Liga Kobiet rozwija swą działalność Jak pracuje Dzielnica Śródmieście

Organizacja Lig Kobiet dzielnicy Śródmieście w Łodzi rozwija ożywioną działalność, ażeby zrealizować zobowiązania trzeciego etapu współzawodnictwa. We wszystkich kołach terenowych prowadzona jest ożywiona akcja walki z analfabetyzmem. Rejestracja analfabek prowadzona jest tak dokładnie, iż należy wierzyć, że uda się objąć nauczaniem wszystkie niepiśmienne kobiety.

Pięknymi rezultatami w tej dziedzinie może się poszczycić koło Lig Kobiet przy spółdzielni „Iga” oraz organizacja kobieca w PZPB nr 4, gdzie prowadzony jest kurs nauki czytania i pisanja dla 100 analfabek.

We wszystkich kołach dzielnicy Śródmieście przebiega sprawnie akcja wysuwania przewodniczących.

Pięknie rozwija się także czytelnictwo. Tworzone są zespoły czytelnicze, przeprowadzono kursy dla kierowniczych tych zespołów. Z okazji rocznicy Manifestu PKWN członkinie wszystkich organizacji terenowych wzięły masowy udział w odgruzowaniu Bałut.

Nie słabnie także walka o podniesienie wydajności pracy i tej jakości. Na to zagadnienie zwróciły przede wszystkim uwagę koła ligowe z zakładów produkcyjnych. Nie pozostały obce tym zagadnieniom również członkinie Lig zatrudnione w biurach. Dwójka dziewiarska zmontowała pięć zespołów pierwszej jakości.

W Zjednoczeniu Energetycznym 98 kobiet głównie pracownic biurowych, bierze udział we współzawodnictwie pracy. W Burze Sprzedaży WYROBÓW WEłnianych Centrali Tekstylnej tę samą akcją podjęło 36 kobiet. W Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego 132 kobiety.

We wszystkich kołach ligowych Dzielnicy Śródmieście rozwija się koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, mobilizując kadry nowych członkin. Zwrócono też uwagę na pogłębienie związku wszystkich kobiet ze spółdzielczością. Realizowane jest hasło „Każda członkini organizacji kobiecej — członkinią spółdzielni.

Zwrócono dużą uwagę na pogłębienie wśród kobiet — matek władomości, dotyczących higieny niemowlęcia, higieny osobistej, wychowania młodego pokolenia. Tak zwane „Kursy dobrych matek” organizowane są we wszystkich kołach. Wykładowców dostarcza PCK.

Prowadzone są ponadto na terenie poszczególnych kół pokazy gospodarstwa domowego, rozwijana jest akcja biblioteczna, prasa kobieca znajduje się w każdej świetlicy. Nie zapomniano także o podniesieniu na wyższy poziom życia świetlicowego.

W Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego koło ligowe zorganizowało zespół artystyczny. W czworcie bawelnianej powstał kobiecy zespół baletowy i dramatyczny.

Członkinie organizacji kobiecej z Centrali Tekstylnej stworzyły artystyczny zespół deklamatorski. W Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego zorganizowano szeroko rozbudowaną sekcję artystyczną.

Nie zapomniano też o akcji szkolenia społeczno politycznego. Został zorganizowany kurs dla kierowniczek zespołów czytelniczych, odbywają się wieczory dyskusyjne, na których poruszana jest tematyka, związana z zagadnieniami odbudowy kraju i przebudowy jego ustroju. Jak widzimy, praca organizacyjna w Dzielnicy Śródmieście rozwija się dobrze i może ona posłużyć za wzór innym dzielnicom naszej organizacji kobiecej.

Dotychczasowy bilans kolonii letnich Już 60 tys. dzieci związkowców korzystało z wczasów

Zakończył się już pierwszy turnus kolonii letnich i obozów, finansowanych przez Główną Komisję Akcji Społecznej przy CRZZ. Korzystało z wczasów w tym okresie około 40 tysięcy dzieci i młodzieży.

Kolonie letnie, przeznaczone dla dzieci, znajdują się w najpiękniejszych miejscowościach Polski. Wychowawcy dbają o urozmaicenie wczasów dziecięcych przez organizo-

Nowe życie wsi polskiej Praca społeczna wśród kobiet wiejskich

Ożywioną działalność rozwija koła Gospożyn Wiejskich w województwie krakowskim. W 464 kołach założono sezonowe dziecińce. Korzysta z nich około 24 tysięcy dzieci. Poza tym w celu podniesienia zdrowotności wsi członkinie Kół kształcą wiejskie przewodniczące zdrowia na kursach PCK oraz na kursach pielęgnarskich.

Wiele kobiet wyjechało z tych terenów w roku bieżącym na kuracje do uzdrowisk. Nie na tym jednak kończy się działalność świadomych kobiet na wsi. W okresie letnim urządzono w województwie krakowskim szereg kursów zielarskich, kursów przetwórstwa owocarsko-war-

zywicznego, gotowania, pieczenia i t. p. Duży nacisk położono na utworzenie przydomowych ogródków warzywnych. Dotychczas członkinie Kół Gospożyn Wiejskich założyły ponad 15 tysięcy ogródków, w tym przeszło 5 tysięcy konkursowych. W kołach Gospożyn Wiejskich województwa krakowskiego rozwija się intensywna praca o charakterze kształcącym. Kobiety wiejskie kształcą się na kursach społeczno-politycznych zorganizowanych przy pomocy Lig Kobiet.

Absolutnie tych kursów obejmą odpowiedzialne posterunki w samorządzie wsi.

Kocik dobrej gospodyni

Kursy i pokazy gospodarstwa domowego

Liga Kobiet w Łodzi podjęła na szeroką skalę akcję szkolenia kobiet na kursach gospodarstwa domowego. Obok jedynotgodniowych kursów instruktorów Lig urządzają na terenie fabryk dla członkin fabrycznych kół ligowych pokazy gotowania. Kursy i pokazy cieszą się wiel-



kim powodzeniem. Frekwencja uczestniczek jest liczna, zainteresowanie duże. Ponadto prowadzone są kursy gospodarstwa domowego w lokalu Zarządu Lig przy ul. Andrzeja 3 oraz odbywają się tu również praktyczne pokazy.

Poważną pomoc w tej dziedzinie aktywności organizacji kobiecej nie się Wydział Społeczno-Wychowawczy Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Instytucja ta ofiarowała duże sumy na sfinansowanie kursów, ponadto dostarcza na wszystkie pokazy niezbędny sprzęt do przyrządzania potraw.

Ażeby ułatwić swym członkiniom prowadzenie gospodarstwa domowego, Liga Kobiet w lokalu własnym, przy ul. Wólczańskiej 216 zorganizowała wypożyczalnię sprzętu gospodarstwowego. Tutaj każda z członkin Lig może pożyczyć stołową (szkło, talerze, filiżanki, nakrycia stołowe itp.), poza tym korzystac może z niewielką opłatą z wypożyczalni garnków, patelni, maszynki do mięsa i innych przyrządów gospodarstewskich. Tu także pożyteczną różną przybory do prania: wiadra, białe, stągwie, pralki, wyżymaczki itp.

ciotom za ich gościnność i troskliwą opiekę. Zegnamy nam, jeden z Czechów powiedział m. in.: „Mil goście i drodzy przyjaciele! Zawieźcie od nas, Czechów do waszych fabryk, wszęch zakładów pracy nasze braterskie pozdrowienia i powiedzcie siostrzym swym i braciom, że życzymy im całym sercem owocnej pracy dla dobra wspólnej sprawy i pokoju — dla szczęścia całego narodu! Tak — Czesi to naprawdę bliski nam naród.”

G. Jarota wa.

Kobiety Austrii walczą o trwały pokój Podżegacze wojenni pod pręgierzem

W Austrii na czele frontu obrońców pokoju stanęła Unia Austriackich Kobiet Demokratów, będąca członkiem ŚEKD. Ostatnio delegacja tej organizacji złożyła wizytę ministrowi spraw wewnętrznych Austrii, Halmerowi i wręczyła mu memorandum treści następującej:

— Narody nie wyleczyły się jeszcze z ran, zadanych ostatnią wojną. Matki, żony, dzieci oplakują wciąż ofiary wojny światowej. Miasta są w ruinach — a mimo to — imperialiści amerykańscy szerzą propagandę wojenną i czynią przygotowania do nowej wojny, traktując ją jako normalny i jedynie logiczny rozwój sytuacji międzynarodowej. Żądamy — ażeby została oficjalnie zabroniona w całej Austrii każda akcja, zmie-

rażająca do propagowania nowej wojny światowej.”
Delegatki organizacji kobiecej złożyły pozbatem na ręce ministra projekt ustawy, mającej na celu wszystkich podżegaczy wojennych traktowanie na terenie Austrii jako zwykłych przestępców kryminalnych i karanie ich na podstawie przepisów kodeksu karnego. Domagały się one równocześnie przekazania projektu tej ustawy rządowi.



Oczywiście, minister Halmer nie odniósł się z entuzjazmem do żądań delegacji kobiecej. Rzecz to zrozumiała, gdyż wszyscy członkowie rządu austriackiego idą na pasku polityki imperialistów anglo-amerykańskich. Rozmowa z delegacją nie trwała długo. W

sposób mało dyplomatyczny wyproszono delegatki organizacji kobiecej z gabinetu ministerialnego.

Ale to grubiaństwo nie na wiele zda się.

Można wyprosić za drzwi 15 delegatek, ale jest rzeczą niemożliwą zamknąć usta całemu narodowi, który domaga się pokoju.

Ponad 80 tysięcy kobiet wzięło ostatnio udział w zebraniach i wiecach na terenie całej Austrii, w których w sprawie obrony pokoju. Na wszystkich tych zgromadzeniach domagano się uchwalenia ustawy, która by surowo karała rodzimych i obcych rzeczników nowej wojny. Podpisywano gromadnie petycje do Organizacji Narodów Zjednoczonych, w których domagano się utrzymania pokoju na świecie. Dziś czesty jest widok kobiet austriackich, demonstujących na ulicach miast i miasteczek. Niosą one transparenty, na których wypisano następujące hasła:

„Pakt atlantycki — to pakt nowej wojny.”

„Jesteśmy u boku Związku Radzieckiego, walczącego o rozbrojenie, o trwały pokój!”

Musimy wstrząsnąć sumieniem świata w obronie więźniarek greckich

Komitet Wykonawczy Demokratycznego Związku Kobiet Grecji wystąpił ostatnio z apelem do wszystkich kobiet świata. Apel ten wzywa kobiety do wszczęcia energicznej akcji na rzecz ratowania greckich kobiet patriotek, przetrzymywanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych, stworzonych przez monarcho-faszyzowski rząd grecki. W apelu tym czytamy: — „W kraju naszym przebywa w obozach koncentracyjnych 2500 kobiet demokratów. Obozy te mieszczą się na wyspie Chios, którą ostatnio nawiedziło trzęsienie ziemi. Mordercy ateńscy, którzy nie myślą o losie tych kobiet, odmawiają przewiezienia ich w inne miejsce. Zachodzą wobec tego niebezpieczeństwo, że wszystkie więźniarki zginą. Nie możemy pozostawić naszych bohaterki bez pomocy. Wszęcy stajemy w ich obronie. Domagamy się uratowania kobiet, przebywających w obozach koncentracyjnych na wyspie Chios i przewiezienia ich w bezpieczne miejsce.”

Przyjemnie i wesoło minęły te niezapomniane dni. Nadszedł wreszcie dzień powrotu i pożegnania. Z czeskimi kobietami wymieniliśmy swe adresy, postanawiając nadal zostać przyjaciółkami i korespondować ze sobą. Wyjeżdżając złożyliśmy serdeczne podziękowania naszym przyja-

spacerze, kontaktując się stale z Czechkami, z którymi rozmawialiśmy o społecznych prawach, jakie zdobyła kobieta dzisiejsza w ustroju państw demokracji ludowej, o produkcji, o współzawodnictwie pracy i o wielu innych jeszcze sprawach.

Stare Spławy — to piękna i malownicza miejscowość letniskowa, leżąca w pobliżu wielkiego jeziora, dostarczała nam wielu rozrywek w postaci kajaków, łódek, przejazdów motorówką itp. Mieliśmy też możliwość udać się autokarami do Czeskiej Szawczarki i Czeskiej Lipy, oraz zwiedzić miasto średniowieczny zamek w Bezdze. Byliśmy także z wycieczką w pięknej stolicy Czechosłowacji — Pradze.

Jak się UBRAC

Dzisiaj przedstawiamy naszym czytelnikom wzory: sukienki wełniane, bluzeczki, torby plażowych oraz sukieneczek dla dziewczynek do lat 12-14.



Suknia, widniejąca na rysunku, składa się z dwóch części, spódnicy układanej w plisy, i bluzki - żakie tu. Krój sukni jest dość skomplikowany. Rękawy kimonowe szeroko obstebnowane, lekko kłozowa bas kinka oraz przody przechodzące górą w oryginalne kieszenie. Sukienka



wykończona jest rzędem guzików o raz kolorowym skórzonym paskiem. Bluzeczkę stanowiącą doskonale uzupełnienie naszego letniego kostiumu, uszyjemy z materiału deseniowego. Na sporządzenie jej potrzeba niewielkiej ilości materiału. Bluzka jest zapinana z przodu na rząd drobnych guzików, jej przybraniem jest duża wązana kokarda pod szyją.



Najpraktyczniejsze torby plażowe powstają z grubego leżakowego płótna lub też z lnianych różnobarwnych taśm. Takie torby, jakie widzimy na rysunku każda z nas może sporządzić bez większego trudu własnoręcznie. Uszyjemy torbę

cienną teksturą. Ponieważ torby plażowe przeznaczone są do noszenia mokrych ręczników, zmoczonych kostiumów kąpielowych itp. było by rzeczą praktyczną użyć na ich podszewkę starą podartą nieprzemakalną pelerynę.



Sukienki przeznaczone dla dziewczynki odznaczają się prostotą kroju. Sporządzić je możemy z niemodnej już przykrótkiej odzieży dorosłych członków rodziny.

4 Klisze

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY
Sobota, dnia 6 sierpnia 1949 r.
Dziś: Jakuba

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
 - 11 — Uząd Bież. Publicznego
 - 12 — „Głos Radomszczański”
 - 13 — R. S. W. „Prasa”
 - 13 — Powiatowa Komenda M. O.
 - 51 — Miejski Komisariat M. O.
 - 91 — Starostwo Powiatowe
 - 50 — Szpital Powiatowy
- Pogotowie Ratunkowe PCK telefon nr 163.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Spoz, mieszcząca się przy ul. Limanowskiego.

KINA

Kino „Wolność” ul. Narutowicza 8 wyświetla kolorowy film produkcji radzieckiej p. t. „Koniak Garbusek”. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedzielę i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o godz. 16, 18 i 20.

Cena biletów na poranki wynosi 25 zł na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Na gruzach kapitalistycznej fabryki

Coraz lepiej i więcej produkujemy mebli giętych w Radomsku

Historia Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 2 sięga jeszcze roku 1910, kiedy to w opuszczonych przez wojska rosyjskie koszarach założono Fabrykę Mebli Giętych. Właściciel fabryki, jak i wszyscy inni kapitalści, traktowali zakład jedynie jako źródło, z którego można czerpać zyski. Wiele dziwnego że nikt nie zatroszczył się o warunki pracy robotnika. Ten stan rzeczy przetrwał do roku 1939. Potem przysłała wojna i okupant dokonał poważnych zniszczeń. To wszystko wpłynęło na to, że zakład w 1945 roku przedstawiał obraz zupełnego zniszczenia.

Ze zdwojną więc energią trzeba było przystąpić do napraw i przeprowadzenia koniecznych, a zarazem kapitalnych remontów. Brak było również surowca i materiałów pomocniczych, a zniszczony park maszynowy i walące się budynki zakładu dopełniały obrazu zniszczenia. Ale załoga nie opuściła rąk i ze zdwojną energią przystąpiła do odremontowania fabryki.

W niedługim też czasie zaczęto już produkować pierwsze meble. Zaczęto opracowywać prowizoryczne plany produkcyjne, które stały się w roku 1945 wyprodukowano mebli na łączną sumę 8.295.670 złotych. W rok później

zdolano już wyprodukować mebli na 38.351.972 złote, w roku 1947 — na 98.539.363 zł., a w roku ubiegłym już ponad 201 mln. złotych. W roku bieżącym produkcja w dalszym ciągu wzrasta i już w pierwszej połowie bieżącego roku wytworzono fabrykatów na łączną sumę 172 mln. 925 tys. złotych. Opierając się na doświadczeniach z poprzednich miesięcy należy przypuszczać, że plan produkcyjny na rok 1949 wykonany zostanie ogółem w 172 procentach.

Liczyby te mówią same za siebie. Mówią one także o dobrej organizacji pracy, o dyscyplinie i zrozumieniu całej załogi fabrycznej, która swą codzienną pracą buduje nową Polskę.

Z wielkim powodzeniem realizuje również załoga plan oszczędnościowy, który przewiduje w bieżącym roku prawie zaoszczędzenie 13 milionów złotych. Raporty miesięczne donoszą o ciągłym przekraczaniu miesięcznych planów oszczędnościowych. I tak w kwietniu zaoszczędzono 1 milion 462 tysiące złotych, w maju — 1 mln. 467 tys. zł., a w czerwcu ponad półtora miliona złotych.

Przy zakładzie zorganizowany został hufiec żeński i męski SP. Dużą aktywność wykazuje także

Koło Związku Młodzieży Polskiej, które między innymi zorganizowało sekcję artystyczną, znaną nie tylko na terenie Radomska, ale także całego powiatu.

Niemniejszymi osiągnięciami może poszczycić się Referat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Mimo trudnych warunków zabezpieczono maszyny i stworzono znacznie lepsze warunki pracy. Również pomyślnie rozwija się ruch racjonalizatorski. Liczni robotnicy wprowadzili mniejsze lub większe usprawnienia, dzięki którym zaoszczędzono milionowe sumy i wzrosła ilość i jakość produkcji. Większość załogi bierze udział w współzawodnictwie pracy, przez co wytwarza się szlachetna rywalizacja i dzięki czemu stale prze-

kracza się miesięczne plany produkcyjne.

Nawiązując do akcji socjalnej, trzeba stwierdzić, że dała ona wspaniałe rezultaty. Liczni pracownicy zakładu wyjeżdżają na wczasy i do uzdrowisk, organizowane są liczne wycieczki, a także poważne sumy przeznaczają się na żłobek i przedszkole dla dzieci pracowników.

To wszystko świadczy o tym, że na gruzach kapitalistycznej fabryki powstała fabryka nowa, która jest kuźnią tworzenia lepszej przyszłości dla całego narodu polskiego, a w szczególności dla klasy pracującej. Swą codzienną i mozolną pracą wykują robotnicy dobrobyt, tworzą trwałe podstawy Socjalizmu w Polsce

Przedstawiciele Radomska

na konferencji ORZZ w Łodzi

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 odbędzie się w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Łodzi konferencja, na której omówione zostaną zagadnienia kulturalno-oświatowe i ustalone wytyczne dalszej pracy na tym odcinku. Na konferencję zaproszeni zostali: referenci kulturalno-oświatowi przy oddziałach Związków Zawodowych, przewodniczący i sekretarze Powiatowych Rad Związków Zawodowych oraz kierownicy świetlic.

Z terenu powiatu radomszczańskiego wyjeżdża ogółem 17 osób. Zasadniczy referat na konferencji wygłosi wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Cwik. (Be)

**W powiecie radomszczańskim zalesiono ponad 2 tys. ha nieużytków
Planowa gospodarka leśna powiększy nasz drzewostan**

Od szergu dni omawiamy na łamach naszego pisma dorobek powojenny na różnych odcinkach życia. Nie można też pominąć gospodarki leśnej, która została

uzdrowiona dzięki przejęciu przez Państwo, które jest jedynym gwarantem zabezpieczenia ich należytego zagospodarowania.

Już w tak krótkim czasie, bo zaledwie 5-cio letnim, gospodarka leśna poczyniła poważny krok naprzód. Wiemy przecież wszyscy, że okupant nie liczył się z naszym drzewostanem, ale wręcz przeciwnie niszczył go, by zrujnować naszą gospodarkę. Obecnie w oparciu o jedynie słuszną zasadę, uznającą obywateli za właścicieli lasów, przystąpiono do odbudowy lasów. W ten sposób zlikwidowane zostały na ostatecznie godziny nadliczbowe. Zebrani wystąpili również z wnioskiem o zakupienie specjalnej wagi do ważenia składników kleju kazeinowego.

Na zakończenie zebrania pracownicy postanowili poza godzinami pracy ułożyć znajdujący się na terenie fabrycznym surowiec, ponieważ magazyn przeladowany jest nieulożoną tarcicą i nieulożonymi łami.

Korespondent „Głosu” R. Mazurkiewicz.

przebiegała w sposób niewłaściwy

Na nowych zasadach już w niedalekiej przyszłości przebudowana zostanie ta drzewostany, które wbrew obowiązującym przepisom i zasadom, ręka ludzka stworzyła sztucznie, w sposób niewłaściwy

i na nie odpowiednich glebach. Dziś jesteśmy świadkami klęski tych drzewostanów, które padają ofiarą owadów-szkodników. Temu wszystkiemu zapobiegnie właśnie planowa i systematyczna gospodarka w naszych lasach.

Leśnicy zawodowi przestali obecnie być narzędziem eksploatacji lasów, a są świadomymi gospodarzami, pracującymi za poświęceniem i entuzjazmem dla dobra Polski Ludowej.

Robotnicy radomszczańscy zwidzą trasę W-Z

W dniach 14 i 15 bieżącego miesiąca zorganizowane zostaną wycieczki radomszczańskich robotników do Warszawy, celem zwidzenia trasy W-Z oraz zobaczenia masztu radiostacji w Raszynie.

Ogółem wyjedzie ponad tysiąc osób.

ZMP-owcy, pracujący w hucie „Edwardów”, postanowili przeprocować 1 dzień przy odgruzowywaniu dzielnic robotniczych w Warszawie.

Koszta wycieczki pokryte zostaną z funduszy socjalnych. (Be)

Nad usprawnieniem pracy radzili robotnicy PFMG Nr 1

Przed kilkoma dniami w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1 odbyła się Narada Wytwórcza. Na wstępie zebrania Dyrektor Zakładu ob. Tlotka podkreślił doniosłość narad wytwórczych na każdym odcinku pracy. Naczelnym zadaniem tych narad jest szukanie środków, któreby usprawniły produkcję, podniosły ilość i jakość produkowanych towarów, oraz wykrywanie braków organ zarynych. Dlatego też narady wytwórcze są bardzo ważnym wydarzeniem dla życia zakładów. Po tym wstępie przystąpiono do omówienia wszystkich niedociągnięć na poszczególnych oddziałach zakładu.

Apertura I.

Kierownik oddziału ob. Troczyński Józef stwierdza, że stary pyłochłon nie został z oddziału usunięty. Zwraca się więc raz jeszcze z apelem o zabranie go z oddziału, gdyż nie tylko, że jest on tu niepotrzebny, ale nawet utrudnia pracę. Aby jednakowo obrząbić łaty, przeznaczone do gładzenia desek oparowych, postanowiono wykonać specjalną ładę.

Gładzarnia.

Ponieważ w ostatnim okresie wzrosła się znacznie produkcja,

przeło wydajność dotychczasowych parnków okazała się niedostateczna. Aby temu zaradzić, przewodniczący Rady Zakładowej ob. Otoliński zaproponował użycie do parowania łat termusowych, które do tej pory bezużytecznie leżały na placu zakładu. Da to poważne oszczędności, a jednocześnie zwiększy wydajność parnków.

Apertura II.

Kierownik oddziału, ob. Nowak prosił o przeprowadzenie remontu gryzarki Nr 115, oraz zwrócił uwagę na stosowanie normalnych wymiarów przeznaczonych do gładzenia ram siedzeniowych. Do tej pory bowiem zdarzało się, że zagładza rama nie odpowiadała wymaganiom.

Szlifiernia.

Celem odciążenia szlifierni zebrani powzięli kategoryczną uchwałę wykonania maszyny do obrabiania ram siedzeniowych okrągłych. Zobowiązanie to będzie wykonane do dnia 15 sierpnia br.

Polturnia.

Przystępując do omówienia niedociągnięć na polturni zabrała głos ob. Zofia Sierant, która proponowała: wytrawiane opar-

cia układać osobno, aby ich nie plamić, stosować w lepszym gatunku politurę oraz odpowiedni papier ścierny.

Montownia opar.

Aby usprawnić transport windy kierownik oddziału montowni otrzymał polecenie wyznaczenia dwóch ludzi, którzy będą zajęci przy obsłudze windy. Praca ich będzie akordowa.

Łuszczarka.

W związku z systemem oszczędnościowym zebrani proponują wyznaczyć dwóch dyżurnych słusarzy na drugą zmianę, którzy o-

prócz normalnie wykonywanej pracy będą w razie uszkodzenia natychmiast naprawiać maszyny. W ten sposób zlikwidowane zostały na ostatecznie godziny nadliczbowe. Zebrani wystąpili również z wnioskiem o zakupienie specjalnej wagi do ważenia składników kleju kazeinowego.

Na zakończenie zebrania pracownicy postanowili poza godzinami pracy ułożyć znajdujący się na terenie fabrycznym surowiec, ponieważ magazyn przeladowany jest nieulożoną tarcicą i nieulożonymi łami.

Korespondent „Głosu” R. Mazurkiewicz.

Lepiej pracują robotnicy w spółdzielczej fabryce Radomszczańska olejarnia przygotowana do kampanii

Po odrestaurowaniu budynku, olejarnia produkuje olej liniowy. Dzienna produkcja oleju wynosi 1.150 kilogramów, co stanowi 123 procent zaplanowanej produkcji. Ogólnie w pierwszym półroczu plan został wykonany w 105 procentach. Preliminowane w tym okresie obroty wyrażały się sumą 47 milionów 680 tysięcy złotych. Jednak we wspomnianym okresie obroty wyniosły 65 milionów 6 tysięcy złotych. Nie w tym zresztą dziwnego. Zaplanowano wyprodukowanie 133 ton oleju rzepakowego i liniowego, a wykonano 142 tony. Jak z powyższego wynika Olejarnia wykonała plan z nadwyżką. Obroty wykonano w 137 procentach, plan produkcyjny natomiast w 105.

Tyle mówią nam robotnicy zatrudnieni w Olejarni. My musimy powiedzieć wszystko od początku. Aby usprawnić i zwiększyć produkcję w początkach lipca przystąpiono do przeprowadzenia kapitalnych remontów maszyn. Kierownictwo Olejarni łącznie z robotnikami przejrzało dokładnie wszystkie maszyny, wnikając w najdrobniejsze szczegóły tak, aby z chwilą rozpoczęcia kampanii nie nie mogło wpłynąć na zmniejszenie wydajności rzepaku. Przeprowadzono dokładny remont lokomobil, dano do wytoczenia walce, aby tym samym zmniejszyć zawartość oleju w makucho. Ponadto zostały odnowione budynki, w których znajdują się magazyny. W ramach zobowiązań przed Świętem Odrodzenia został odnowiony budynek olejarni, dzięki czemu zaoszczędzono 704 tysiące złotych. Trzeba tu bowiem powiedzieć, że pracownicy Olejarni spisuja się dzielnie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w dniu Święta Solidarności 7 pracowników otrzymało za ofiarę i wydajną pracę premie. Zostały one przyznane pracownikom: H. Tkaczowi, A. Wilczkowi, Z. Li-

sowskiemu, S. Kuchocińskiemu, T. Kalecie, Z. Sadawie, F. Bulińskiemu.

Prace w Olejarni odbywają się na dwie zmiany, każda po 8 godzin. Pracownicy, czynią ostatnie już przygotowania do zbliżającej się kampanii.

Według prowizorycznych jeszcze obliczeń miesięczne plany produkcyjne wykonywane będą średnio w 125 procentach.

Odkąd bowiem Olejarnia przejęta została przez Centralną Spółdzielnię Spożywców „Spolem”, wiele

zmieniło się w tym zakładzie. Przewodniczący Rady Zakładowej ob. Tlotka stwierdza, że w tym zakładzie, przede wszystkim, znacznie poprawiły się warunki pracy, a także pracownicy rozumiejąc, że produkują nie jak dawniej dla właściciela, ale dla siebie, poświęcili się pracy bez reszty.

K. T.

Sąd Starościński karze

Sąd Starościński w Radomsku ukarał ostatnio następujących obywateli, którzy nie stosowali się do obowiązujących przepisów: Zygmunta Mariana, zamieszkałego na terenie gminy Konary, za to, że będąc w stanie nietrzeźwym, zabił kłosać publiczną — grzywną 1000 złotych, z zamianą na 3 dni aresztu.

Marianne Peryge, zam. we wsi Ulesie za to, że handlowała nabiałem bez karty rejestracyjnej — grzywną 2 tysiące złotych, z zamianą na tydzień aresztu.

Stanisława Kościńskiego, z zawodu krawca, zamieszkałego w Koniecpolu, za niespisanie umowy z uczniem praktykującym w jego zakładzie — grzywną 1000 złotych.

Zofię Drygas, zamieszkałą w kolonii Młodzowy za handel materiałami bieliźniarskimi bez karty rejestracyjnej — grzywną 2 tysiące złotych, z zamianą na 1 tydzień aresztu.

Antoniego Ulmana, zamieszkałego we wsi Wymysłówek, za polowanie niedozwolonym sposobem — grzywną 5 tysięcy złotych, z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Romana Gawrońskiego, zamieszkałego w Koniecpolu, za niezarejestrowanie warsztatu kowalskiego — grzywną 1000 złotych, z zamianą na 3 dni aresztu.

Lucynę Nowak, zamieszkałą w Koniecpolu za nie posiadanie świadectwa zdrowotności w kłapie spożywczej — grzywna 1000

złotych, z zamianą na 3 dni aresztu.

Franciszka Cieciorę, zamieszkałą we wsi Bogwidzowy za ścięcie dwu olch w pobliskim lesie — grzywną 2 tysiące złotych, oraz tysiąc złotych nawiązki — z zamianą na tydzień aresztu.

Annę Janowską, zamieszkałą w Strzelcach Małych, za prowadze-

nie młyn bez uzyskania koncesji — grzywną 10 tysięcy złotych, z zamianą na miesiąc aresztu.

Lucjana Pieniążek, zamieszkałą we wsi Marcinów (gmina Bruździe) za polowanie na zające w porze i na terenach niedozwolonych — grzywną 2,5 tysiąca złotych, z zamianą na 10 dni aresztu. (kt)

Powitanie nowej grupy praktykantów w „Metalurgii”

W dniu 1 sierpnia bieżącego roku przybyła do Radomska nowa grupa uczniów szkół zawodowych z terenu całej Polski. W sali Rady Zakładowej „Metalurgii” odbył się zapis ewidencyjny, poczem do przybyłych przemówił dyr. Jan Mendry, który nakreślił zadania, jakie będą mieli do spełnienia uczniowie szkół zawodowych.

Następnie zabrał głos sekretarz Rady Zakładowej tow. Długoski, który między innymi powiedział: „Wy, uczniowie szkół zawodowych, przybyście do naszego zakładu, aby ugruntować i pogłębić swą wiedzę. Winnicie przeto dołożyć wszelkich starań, aby z

praktyki tej wynieść jak największą korzyść”.

W dalszym ciągu w imieniu młodzieży „Metalurgii” przemówił kol. Michał Szeliga. Mówca wskazał na doniosłą rolę, jaką ma do spełnienia młodzież polska, podkreślając przytem, że Rząd Ludowy troszczy się o młodzież i stwarza jej takie warunki, o jakich nawet myśleć nie było można, w okresie przedwojennym.

„Życzymy Wam dobrych wyników w Waszej nauce i praktyce” zakończył kol. Szeliga.

Następnie praktykanci udali się z dyrektorem Mendrym na teren fabryczny, gdzie zapoznali się z całością produkcji. (Sz)

CENNIK OGŁOSZEŃ w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm

Wielkość ogłoszeń	Z: tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł
od 101 do 200 mm	110	0	
od 201 do 300 mm	160	0	
powyżej 300 mm	200	00	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Więści z kraju

Odbudowa zabytków gdańskich

W ramach odbudowy zabytków starego Gdańska, prowadzonej pod opieką konserwatora wojewódzkiego, zakończono montaż stalowej konstrukcji dachowej na wieży historycznego Ratusza prawomiejskiego przy Długim Targu w Gdańsku. Montaż konstrukcji PBP nr 4 zakończyło o dwa tygodnie przed terminem dzięki pomysłom racjonalizatorskim i współzawodnictwu wśród robotników, zatrudnionych przy montażu. Równocześnie PBP nr 3 zakończyło o tydzień przed terminem odbudowę sklepienia nad słynną Salą Malinową Ratusza.

W ramach odbudowy innych zabytków przystąpiono do odbudowy sklepienia Dworu Artusa oraz Arsenalu Gdańskiego.

Walka z plagą dzików

Ponieważ w niektórych okolicach kraju szkody czynione przez dziki przybierają coraz większe rozmiary, Komitet

Wykonawczy Polskiego Związku Łowieckiego polecił wojewódzkiemu Radom Łowieckim wydać niezwłocznie zarządzenie, mające na celu wytrzebiecie i powstrzymanie nadmiernego wzrostu poławiania dzików.

Według zaleceń Komitetu wszystkie kółka łowieckie i dzierżawy polowań zorganizują natychmiast intensywne polowania na dziki. W celu ochrony upraw rolnych kółka łowieckie i dzierżawy przyjmą specjalnych stróżów do pilnowania polnych lasów, szczególnie w tych miejscach, gdzie dziki wychodzą na pola.

Komitet Wykonawczy PZŁ zalecił również rejestrację psów przystosowanych do tropienia dzików, aby pewna ilość tych psów mogła być w każdej chwili przerzucona na te tereny, gdzie dziki wyrządzają szczególnie dotkliwe szkody.

Ponadto w każdym województwie będą organizowane, wg zaleceń PZŁ, specjalne ekipy myśliwskie (6-15 myśliwych), które powinny się składać z dobrych strzelców i myśliwych, gotowych do wyjazdu na specjalne oblawy.



W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dzisiaj dnia 6 sierpnia o godz. 19.00 komedia C. Donizetti'ego „Don Pasquale”. W partii tytułowej Antoni Majak oraz Barbara Konstrzewska, Andrzej Hicliński, Zbigniew Platt, Stefan Dobiasz, Kapelmistrz J. Ślicch. Reżyser R. Cyganik. Dekoracje i kostiumy J. Glaty.

Jutro dnia 7 sierpnia po raz ostatni otwarte przedstawienie opery „Halka” St. Moniuszki.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygił Zaułek”.

TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94

Dzisiaj, o godz. 19.30 „Jadzia Wdowa” Ostatnie dni!

KINIA

„MŁODA GWARDIA”

Tym wszystkim, którzy nie mieli możliwości obejrzenia 13szej serii filmu „Młoda Gwardia”, wyświetlanego na ekranach kin łódzkich przypomina my, że film ten wyświetlany jest na ekranie kina „Robotnik”.

ADRIA — „Mężczyźni w jej życiu” godz. 16, 18, 20

Film dozwolony dla młodzieży od lat 16

BALTYK — „Młoda Gwardia” seria II

godz. 17, 19, 21

dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Postrach Mózg”

godz. 18, 20

dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program Aktualności” Nr 34

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młod.) — „Zielone lata”

godz. 15.30, 18, 20.30

MUZA — „Tajemnica nocny wigilijnej”

godz. 18, 20

dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Graniczna”

godz. 15.30, 18, 20.30

PRZEDWIOSNIE — „Wolga! Wolga!”

godz. 16, 18, 20

dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Młoda Gwardia”

seria I

godz. 15.30, 18, 20.30

dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Złoty Kluczyk”

godz. 18, 20

film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Bohaterowie Pustyni” dla młodzieży godz. 16

„Antoni i Antonina”

dozwolony dla młodzieży

godz. 18, 20

STYLOWY — „Skarb”

godz. 16, 18, 20

dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Skarb”

godz. 18, 20

dozwolony dla młodzieży

TATEY — „Początek na stacji”

godz. 16, 18, 20

dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Tragiczny pościg”

godz. 17, 19, 21

niedozwolony dla młodzieży

WISLA — „Powrót do domu”

godz. 17, 19, 21

dozwolony dla dzieci i młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Wies na pograniczu”

godz. 17, 19, 21

dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Powrót do domu”

godz. 16, 18, 20

dozwolony dla dzieci i młodzieży

ZACHĘTA — „Carrie kłamie”

godz. 16, 18, 20

SPORT SPORT SPORT

Do boju o motocykl stają jutro kolarze-pocztowcy

W lipcu, jak już podawaliśmy, odbywały się w szeregu miast eliminacyjne wyścigi kolarskie histonozów i pracowników pocztowej służby gazetowej.

Wyścigi odbywały się wszędzie przy dużym zainteresowaniu publiczności, która tłumnie zalegała stadiony i trasę, wynoszącą 15 kilometrów.

Zawodnicy wykazali doskonałą postawę i karność sportową tym bardziej uważną, iż rower jest dla nich narzędziem codziennej, ciężkiej pracy zawodowej.

Z odbytych w poszczególnych obwodach wyścigów przypominamy najbardziej charakterystyczne wyniki z dwóch obwodów — Ciechanów i Siedlec.

W Ciechanowie stanęło do wyścigów 34 histonozów, w czym 24 wiejskich. Najlepszy wynik osiągnął ob. Nawrocki, który trasę 15 km przebył w 32 min. 40 sek. Dalsze miejsca zajęli: Chodkowski 32 min. 41 sek. Marciel — 32 min. 55 sek. i Szezech — 33 min. 4 sek. W Siedlech wyniki były następujące: Świątchowski — 34 min. Wiśniewski — 34 min. 5 sek. Zielński — 35 min. 5 sek. Felszok — 36 min. 5 sek.

Zwycięscy w Ciechanowie i w Siedlech otrzymali wartościowe nagrody, ufundowane przez miejscowe organizacje społeczne. Podobnie w innych obwodach. Dla pierwszych czterech zwycięzców w każdym obwodzie nagroda.

W niedzielę Mistrzostwa Polski w jeździe samochodowej

W niedzielę dnia 7 sierpnia 1949 r. odbędą się zawody II kat. Jazd konkursowych w ramach imprez eliminacyjnych o Mistrzostwa w jeździe samochodowej zorganizowane przez A. P. Oddział w Łodzi.

Do udziału dopuszczeni są zwycięzcy J. K. Kat. III, oraz wszyscy automobilści, którzy brali udział w konkursach jazdy samochodowej, organizowanych przez A. P. i inne pokrewne organizacje.



Trasa około 100 km., w tym 8 km jazdy terenowej. Start o godz. 7.30 na Pl. Parkowym przy ul. Daszyńskiego go. Meta i wszystkie bariery interesujące próby techniczne i zręczności — na Lotnisku w Lublinku w godz. od 10 do 14.00.

Informacji udziela Sekretariat A. P., Łódź, Kilińskiego 61, w godz. od 18 do 20, tel. 278-43.

Sport w Polsce Ludowej

Niecodzienny raid ko arzy szczecińskich

Do Szczecina powróciła ekipa prepa gendow - społecznego raidu kolarskiego po powiatach Pomorza Zachodniego. W imprezie tej brało udział 24 zawodników, którzy w ciągu 7 dni przebyli 338 km.

W czasie swego pobytu na wsiach zawodnicy pomagali w żniwach, przeprowadzili drobne naprawy sprzętu gospodarskiego. Poza tym wystąpili z bogatym repertuarem imprez sportowych i artystycznych.

Kolarze przyczynili się również do założenia kilku kół sportowych, oferując im sprzęt.

Na nutę: „Żal mi wczasów...”

O Kudowo, Kudowo!

Z lezką w oku wspominają cię piłkarze ŁKS Włókniarza

Nigdy się pewnie nie mówiło w Łodzi tak wiele o Kudowie jak ostatnio. Ta perła uzdrowisk Dolnego Śląska stała się znaną łódzkiemu sportowcom przede wszystkim dla tego, że gościła ona w tym roku łódzkich piłkarzy ŁKS Włókniarza i Widzewa.

O Kudowie rozprawiają dzisiaj wszyscy miłośnicy piłkarstwa! niejednokrotnie ta Kudowa staje się przyczyną sprzeczek i nieporozumień. Jedni twierdzą już z góry że nie ona nie dała naszym ligowcom, inni obiecują sobie po niej „Złote góry”. Jak jest istotnie przekonamy się już niedługo, w niedzielę...

szczeniu za tak mile spędzony czas. W Kudowie spotkaliśmy się z niezwykle serdecznym przyjęciem i opieką ze strony Zarządu Miasta i Partii, których przedstawiciele często nas odwiedzali, a na zakończenie turnusu na wet podejmowali lampką wina.

CENNA PAMIĄTKA

— Cieszy mnie niezmiernie że pobytu swego w Kudowie nie potrzebujemy się wstydić. Pozostawiliśmy po sobie dobre wrażenie...

Na potwierdzenie swych słów rozmówca nasz pokazuje nam odręczne pismo podziękowanie od burmistrza Kudowy, Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej i sekretarza Partii za naprawienie drogi i zburzenie domu przeszkadzającego widoczności na granicy polsko-czechosłowackiej, które to czynów dokonali nasi piłkarze z okazji Święta Odrodzenia Polski.

ODPOCZYNEK I PRACA

— Pierwszy tydzień — snuje swo wspomnienia nasz rozmówca — poświęcił mi na kompletny wypoczynek. Później wzięliśmy się do zaprawy kon dycyjnej uprawiając głównie gimnastykę i dziesięciobój. Imprez piłkarskich mieliśmy 5. Były to spotkania sparingowe.

PIĘKNY MECZ

— W niedzielę — kręczy nasz rozmówca — będziemy chcieli podziękować za Kudowę swemu zreszczeniu na boisku... Lęga będzie ciężkim przeciwnikiem, wiemy, że ma zryw i gaz przynajmniej tak świadczy o tym jego niedawny mecz z Lechią, ale nie damy się warszawiakom „zjeść w kaszy”. Zobaczysz pan, będzie to piękny mecz!

SAMOPOCZUCIE DOSKONAŁE

— Wróciłbym wszyscy z obozu z doskonałym samopoczuciem — mówi nasz rozmówca i dopowiada ale wiemy jak mamy podziękować naszym

Z biblioteczki sportowca

Piłkarstwo w ZSRR

Staraniem wydawnictwa „Fizkultura i Sport” ukazała się ostatnio książka (3 tomy), obrazująca historię piłkarstwa radzieckiego. Autorzy, b. znani piłkarze, Granatkin i Iżan, zebrali bogaty materiał o szołowych, współczesnych drużynach radzieckich, jak moskiewskie ODKA, „Dynamo”, „Spartak” i inne, przytoczyli szereg

ciekawych faktów z życia znanych piłkarzy: Fedotowa, Bobrowa, Chomicza, Sokolowa i in. oraz obszernie omówili rozwój piłki nożnej na terenie ZSRR.

Książka, bogato ilustrowana, zawiera tabelę rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego na przestrzeni ostatnich 13 lat.

Imponujące rezultaty akcji umasowienia sportu ludowego na Dolnym Śląsku

Akcja umasowienia sportu ludowego na Dolnym Śląsku osiąga doskonałe rezultaty. Stale powiększa się ilość Ludowych Zespołów Sportowych, instruktorów i trenerów. Powstają nowe boiska i inne obiekty sportowe.

Na terenie Dolnego Śląska działa obecnie 168 Ludowych Zespołów Sportowych, skupiających 5.257 członków. Istnieje 420 boisk i 30 basenów pływackich. Z inicjatywy WUKF odbyły się na terenie województwa wrocławskiego 32 kursy szkoleniowe instruktorskich WF, które ukończyło 892 członków LZS i PGR.

Ponadto na specjalnych kursach, zorganizowanych w Legnicy, Kamieńcu Górz i Dzierżonowie, przeszło około 820 trenerów lekkoatletycznych, piłki nożnej i gimnastyki, rekrutujących się z ludności wiejskiej Dolnego Śląska.

Uwaga, sportowcy!

W numerze jutrzejszym znajdą nasi Czytelnicy - Sportowcy reportaż naszego specjalnego wysłannika z obozu kondycyjnego dla młodych piłkarzy łódzkich zorganizowanego przez Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Pismo „Sport” zamieszcza wskazówki jak osiągnąć dobrą formę i wyniki we wszystkich dziedzinach sportu

przyjazdu tutaj. Bądź cierpliwy — żona i córka przyjadą!

Sanie zaczęły zjeżdżać w dół na lód ciemny. Nogi koni ślizgały się i rozjeżdżały w strony. Z brzegu Umara i jego ludzie — wyglądali z daleka jak drobne literki na szarym arkuszu papieru. Gęsta szara mgła opadała na brzeg wyspy.

— Wolnie! Wolnie, matko kochana! — krzychał Liberman.

Batmanów obserwował go, zacisnąwszy z satysfakcją wargi: ten „trudny typ”, stał się obecnie jednym z bardziej zaufanych jego współpracowników. W ciągu całej podróży wzdłuż trasy naczelnik obserwował Libermana i stwierdził w nim dużą zmianę. Był nadal ruchliwy, zręczny i przebiegły — jak dawniej, ale obecnie sprawy budowy bardziej mu leżały na sercu i może nauczył się rozumieć, że istotny sens jego pracy tkwi w trosce o ludzi.

— Liberman! — krzyknął nagle Batmanów. Naczelnik apropracji odwrócił się i podniósł do góry dużą kłapę futrzanej czapki. Mianuje cię arbitrem wyścigu pracy pomiędzy brygadierem Karpowem, a Umara. Weź pod uwagę, że Karpow znalazł się w nieprzychylnych warunkach. Kiedy wrócę omówimy sprawę odznaczenia zwycięzców.

— Zrozumiemo! — zabrzmiało od dołu.

Auto podjeżdżały jedno za drugim i stawały rzędem. Warkot stojących wozów mieszał się z hałasem nadjeżdżających, które zwracając ustawiły się na placu Filimonow sprawdzał i robił w książeczce notatki.

— Co zapisujesz? Milczysz jak kamień. Nie odrywaj się, — krzyczeli szoferzy.

Na nutę: „Żal mi wczasów...”

O Kudowo, Kudowo!

Z lezką w oku wspominają cię piłkarze ŁKS Włókniarza

Nigdy się pewnie nie mówiło w Łodzi tak wiele o Kudowie jak ostatnio. Ta perła uzdrowisk Dolnego Śląska stała się znaną łódzkiemu sportowcom przede wszystkim dla tego, że gościła ona w tym roku łódzkich piłkarzy ŁKS Włókniarza i Widzewa.

O Kudowie rozprawiają dzisiaj wszyscy miłośnicy piłkarstwa! niejednokrotnie ta Kudowa staje się przyczyną sprzeczek i nieporozumień. Jedni twierdzą już z góry że nie ona nie dała naszym ligowcom, inni obiecują sobie po niej „Złote góry”. Jak jest istotnie przekonamy się już niedługo, w niedzielę...

szczeniu za tak mile spędzony czas. W Kudowie spotkaliśmy się z niezwykle serdecznym przyjęciem i opieką ze strony Zarządu Miasta i Partii, których przedstawiciele często nas odwiedzali, a na zakończenie turnusu na wet podejmowali lampką wina.

CENNA PAMIĄTKA

— Cieszy mnie niezmiernie że pobytu swego w Kudowie nie potrzebujemy się wstydić. Pozostawiliśmy po sobie dobre wrażenie...

Na potwierdzenie swych słów rozmówca nasz pokazuje nam odręczne pismo podziękowanie od burmistrza Kudowy, Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej i sekretarza Partii za naprawienie drogi i zburzenie domu przeszkadzającego widoczności na granicy polsko-czechosłowackiej, które to czynów dokonali nasi piłkarze z okazji Święta Odrodzenia Polski.

ODPOCZYNEK I PRACA

— Pierwszy tydzień — snuje swo wspomnienia nasz rozmówca — poświęcił mi na kompletny wypoczynek. Później wzięliśmy się do zaprawy kon dycyjnej uprawiając głównie gimnastykę i dziesięciobój. Imprez piłkarskich mieliśmy 5. Były to spotkania sparingowe.

PIĘKNY MECZ

— W niedzielę — kręczy nasz rozmówca — będziemy chcieli podziękować za Kudowę swemu zreszczeniu na boisku... Lęga będzie ciężkim przeciwnikiem, wiemy, że ma zryw i gaz przynajmniej tak świadczy o tym jego niedawny mecz z Lechią, ale nie damy się warszawiakom „zjeść w kaszy”. Zobaczysz pan, będzie to piękny mecz!

SAMOPOCZUCIE DOSKONAŁE

— Wróciłbym wszyscy z obozu z doskonałym samopoczuciem — mówi nasz rozmówca i dopowiada ale wiemy jak mamy podziękować naszym

Z biblioteczki sportowca

Piłkarstwo w ZSRR

Staraniem wydawnictwa „Fizkultura i Sport” ukazała się ostatnio książka (3 tomy), obrazująca historię piłkarstwa radzieckiego. Autorzy, b. znani piłkarze, Granatkin i Iżan, zebrali bogaty materiał o szołowych, współczesnych drużynach radzieckich, jak moskiewskie ODKA, „Dynamo”, „Spartak” i inne, przytoczyli szereg

ciekawych faktów z życia znanych piłkarzy: Fedotowa, Bobrowa, Chomicza, Sokolowa i in. oraz obszernie omówili rozwój piłki nożnej na terenie ZSRR.

Książka, bogato ilustrowana, zawiera tabelę rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego na przestrzeni ostatnich 13 lat.

Imponujące rezultaty akcji umasowienia sportu ludowego na Dolnym Śląsku

Akcja umasowienia sportu ludowego na Dolnym Śląsku osiąga doskonałe rezultaty. Stale powiększa się ilość Ludowych Zespołów Sportowych, instruktorów i trenerów. Powstają nowe boiska i inne obiekty sportowe.

Na terenie Dolnego Śląska działa obecnie 168 Ludowych Zespołów Sportowych, skupiających 5.257 członków. Istnieje 420 boisk i 30 basenów pływackich. Z inicjatywy WUKF odbyły się na terenie województwa wrocławskiego 32 kursy szkoleniowe instruktorskich WF, które ukończyło 892 członków LZS i PGR.

Ponadto na specjalnych kursach, zorganizowanych w Legnicy, Kamieńcu Górz i Dzierżonowie, przeszło około 820 trenerów lekkoatletycznych, piłki nożnej i gimnastyki, rekrutujących się z ludności wiejskiej Dolnego Śląska.

Uwaga, sportowcy!

W numerze jutrzejszym znajdą nasi Czytelnicy - Sportowcy reportaż naszego specjalnego wysłannika z obozu kondycyjnego dla młodych piłkarzy łódzkich zorganizowanego przez Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Pismo „Sport” zamieszcza wskazówki jak osiągnąć dobrą formę i wyniki we wszystkich dziedzinach sportu

przyjazdu tutaj. Bądź cierpliwy — żona i córka przyjadą!

Sanie zaczęły zjeżdżać w dół na lód ciemny. Nogi koni ślizgały się i rozjeżdżały w strony. Z brzegu Umara i jego ludzie — wyglądali z daleka jak drobne literki na szarym arkuszu papieru. Gęsta szara mgła opadała na brzeg wyspy.

— Wolnie! Wolnie, matko kochana! — krzychał Liberman.

Batmanów obserwował go, zacisnąwszy z satysfakcją wargi: ten „trudny typ”, stał się obecnie jednym z bardziej zaufanych jego współpracowników. W ciągu całej podróży wzdłuż trasy naczelnik obserwował Libermana i stwierdził w nim dużą zmianę. Był nadal ruchliwy, zręczny i przebiegły — jak dawniej, ale obecnie sprawy budowy bardziej mu leżały na sercu i może nauczył się rozumieć, że istotny sens jego pracy tkwi w trosce o ludzi.

— Liberman! — krzyknął nagle Batmanów. Naczelnik apropracji odwrócił się i podniósł do góry dużą kłapę futrzanej czapki. Mianuje cię arbitrem wyścigu pracy pomiędzy brygadierem Karpowem, a Umara. Weź pod uwagę, że Karpow znalazł się w nieprzychylnych warunkach. Kiedy wrócę omówimy sprawę odznaczenia zwycięzców.

— Zrozumiemo! — zabrzmiało od dołu.

Auto podjeżdżały jedno za drugim i stawały rzędem. Warkot stojących wozów mieszał się z hałasem nadjeżdżających, które zwracając ustawiły się na placu Filimonow sprawdzał i robił w książeczce notatki.

— Co zapisujesz? Milczysz jak kamień. Nie odrywaj się, — krzyczeli szoferzy.

Na nutę: „Żal mi wczasów...”

O Kudowo, Kudowo!

Z lezką w oku wspominają cię piłkarze ŁKS Włókniarza

Nigdy się pewnie nie mówiło w Łodzi tak wiele o Kudowie jak ostatnio. Ta perła uzdrowisk Dolnego Śląska stała się znaną łódzkiemu sportowcom przede wszystkim dla tego, że gościła ona w tym roku łódzkich piłkarzy ŁKS Włókniarza i Widzewa.

O Kudowie rozprawiają dzisiaj wszyscy miłośnicy piłkarstwa! niejednokrotnie ta Kudowa staje się przyczyną sprzeczek i nieporozumień. Jedni twierdzą już z góry że nie ona nie dała naszym ligowcom, inni obiecują sobie po niej „Złote góry”. Jak jest istotnie przekonamy się już niedługo, w niedzielę...

szczeniu za tak mile spędzony czas. W Kudowie spotkaliśmy się z niezwykle serdecznym przyjęciem i opieką ze strony Zarządu Miasta i Partii, których przedstawiciele często nas odwiedzali, a na zakończenie turnusu na wet podejmowali lampką wina.

CENNA PAMIĄTKA

— Cieszy mnie niezmiernie że pobytu swego w Kudowie nie potrzebujemy się wstydić. Pozostawiliśmy po sobie dobre